

ISSN 1733-5140

Nr 8 (233) 2016
11.09.2016 r.
Rok XXII, 2,50zł



Nasza Parafia

Pismo redagowane przez wiernych obu parafii w Obornikach Śląskich

Stwórzmy jedną rodzinę w braterstwie!



e-mail: graphito@wp.pl, <http://www.naszaparafia.sds.pl>



Drodzy Parafianie!

Za nami już czas urlopów i wakacji. Był on w tym roku wyjątkowy – ubogacony Świątowymi Dniami Młodzieży i wizytą papieża Franciszka w naszej Ojczyźnie. Także nasza parafia przeżywała swoje Święto Młodych, gościliśmy młodzież z Madrytu. Były to dni radości i świadectwa wiary.

Przed nami nowy rok szkolny i katechetyczny – nowy rok duszpasterski. Rozpoczęliśmy go pod hasłem „Wystartuj z Bogiem w nowy rok szkolny!” od adoracji Najświętszego Sakramentu, którą poprowadziła nasza młodzież. W ten sposób odpowiedzieliśmy na wezwanie papieża Franciszka, który w Krakowie powiedział do ludzi młodych z całego świata, że Chrystus wzywa dziś, aby człowiek pozostawił swój ślad w historii i wyruszył za Nim. Ojciec Święty mówił: „Bóg czegoś od ciebie oczekuje, Bóg czegoś od ciebie chce, Bóg czeka na ciebie. Bóg przychodzi, aby złamać nasze zamknięcia, przychodzi, aby otworzyć drzwi naszego życia, naszych wizji, naszych spojrzeń. Bóg przychodzi, aby otworzyć wszystko, co ciebie zamyka. Zaprasza cię, abyś marzył, chce ci pokazać, że świat, w którym jesteś, może być inny. Tak to jest: jeśli nie dasz z siebie tego, co w tobie najlepsze, świat nie będzie inny. To jest wyzwanie! (...) Czy twoje ręce i nogi odpowiedzą Panu, który jest drogą, prawdą i życiem? Czy pójdziesz?”. Jesteśmy wezwani, aby pomóc młodym ludziom w odnalezieniu Chrystusa i kroczeniu Jego drogami. Módlmy

się za nich, aby „wystartowali z Bogiem”, który kocha każdego człowieka i jest bogaty w miłosierdzie. Jednocześnie my sami podążajmy za Chrystusem Miłosiernym.

Trwa remont naszego kościoła. W okresie wakacyjnym zostały odnowione kinkiety i żyrandole. Wyremontowano też nasze organy. W najbliższym czasie zostaną odnowione jeszcze filary z piaskowca. Obecnie czekamy na decyzję Funduszu Ochrony Środowiska o przyznaniu nam pieniędzy na remont naszej kotłowni. Są to duże i kosztowne inwestycje, które, choć nie zawsze widoczne, to jednak bardzo potrzebne. Jednocześnie trwają prace nad wnioskami o dofinansowanie kolejnego etapu remontu. Przede wszystkim chodzi o remont cokołu piaskowcowego i opaski wokół kościoła oraz wykonanie nowego podjazdu dla wózków. Wszystkie prace uzależnione są od posiadanych finansów. Wszystko polecam Dobremu Bogu i naszym świętym Patronom, bo dzięki tej ufności udało nam się tak wiele dokonać. Wszystkim za każde dobro składam Bóg zapłać.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS

Nowa cena NP

Od bieżącego numeru cena „Naszej Parafii” wynosi **2,50 zł**. Nasze piśmanko powoli „pęcznieje”, jego objętość stale wzrasta. Początkowo numery zamykały się w 16-20 stronach, teraz ciężko jest przygotować numer, który miałby mniej niż 28 stron, coraz częściej pojawiają się numery 32- a nawet 36-stronicowe. Cieszymy się z rozwoju naszego pisma i mamy nadzieję, że Czytelnicy przyjmą ze zrozumieniem zmianę ceny, która przez 8 lat pozostawała na tym samym poziomie. Z naszej strony uczynimy wszystko, aby „było co czytać”!

Redakcja



Drodzy Parafianie!

Czas wakacji i urlopów dobiegł końca. Samemu Bogu niech będą dzięki za tę chwilę wytchnienia i odpoczynku. Po nabraniu sił z nowym zapałem przystępujemy do codziennych zajęć i obowiązków. Dzieci i młodzież wrócili do szkolnych klas, a dorośli do zawodowej pracy. Rozpoczęliśmy kolejny rok szkolny i katechetyczny. Ten nowy czas, dany nam przez Boga, poprzedziła uroczysta Msza św., w której prosiliśmy Ducha Św. o Jego światło, bo jak głosi mądrość: „Bez Boga, ani do proga”. Dlatego z Bożym błogosławieństwem chcemy przystąpić do naszych nowych obowiązków.

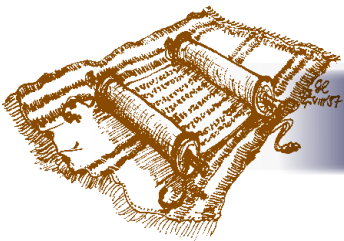
Można kolokwialnie powiedzieć, że wszystko, co dobre, szybko się kończy, ale w księdze Koheleta czytamy: „Jest pora na wszystko i czas na każdą sprawę pod niebem”. Koh 3,1. Piśmanko Kohelet: „Stwierdziłem, że to wszystko pochodzi z ręki Bożej, bo nikt nie może doświadczyć przyjemności, jeśli Bóg mu tego nie użyje. Gdyż rzeczywiście On udziela mądrości i wiedzy człowiekowi”. Koh 2,24-26. Niech więc ta Boża mądrość będzie naszym udziałem każdego dnia

Za nami ważne wydarzenie, a mianowicie Świątowe Dni Młodzieży. W naszej parafii gościliśmy młodzież z Niemiec. Myślę, że dla nas wszystkich był to niezwykły czas spotkania młodego Kościoła, świadectwa ich wiary i entuzjazmu. Sam byłem zbudowany ich modlitwą. Na pikniku roztańczeni, rozspie-

wani pełni energii i artystycznych pomysłów, ale kiedy dzień dobiegał końca, chcieli go zakończyć zupełnie inaczej, chcieli spotkać się w kościele na modlitwie, na adoracji Najświętszego Sakramentu. Mimo późnej pory bo było już po 22.00 i pewnie zmęczenia całym dniem, w ciszy przerywanej śpiewem adorowali Pana Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, z oczu niektórych osób płynęły łzy. Młodzi ludzie przy Jezusie obecnym w Najświętszym Sakramencie płakali. Niesamowity widok! Po zakończonych ŚDM sam stawiałem sobie pytanie: ile wiary pozostanie w nas wszystkich, a szczególnie w tych młodych ludziach, o których święty Jan Paweł II mówił że „są przyszłością świata i Kościoła”? Jak słowa papieża Franciszka przełożą się na ich codzienne świadectwo życia wiarą w Jezusa? Bo przecież my też słuchaliśmy tyle lat św. Jana Pawła II, ale czy słyszeliśmy, o czym do nas mówił? Życzę Wam, Drodzy Parafianie, a szczególnie Wam, Droga Młodzieży, abyście żyli tymi słowami Ewangelii, o których mówił nam papież Franciszek, abyście byli w swoich środowiskach autentycznymi świadkami Pana Jezusa i wiary w Niego. Abyśmy my wszyscy nie spędzili naszego życia na kanapie.

Dziękuję jeszcze raz rodzinom naszej parafii, które mimo czasu wakacyjno-urlopowego zaprosiły młodzież do swoich domów. Dziękuję za Wasze otwarte serca i drzwi mieszkań. Dziękuję również całemu sztabowi przygotowującemu w naszej parafii ŚDM, z ks. Przemkiem na czele. Dziękuję również władzom naszej gminy za wszelką życzliwość i pomoc. Pani dyrektor Obornickiego Ośrodka Kultury, dyrekcji Szkoły Podstawowej nr. 2 dyrekcji OSiR-u, naszym strażakom z OSP w Obornikach i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przygotowania Święta Młodych.

ks. Artur Kochmański, SDS



Słowo na dziś

Słowo Boże

Błogosławieni miłosierni

Gdyby dzisiejsze czytania spróbowali zawrzeć w jednym słowie, myślę, że tym słowem byłoby słowo: miłosierdzie. Obecnie przeżywamy Rok Miłosierdzia. Wiele słyszymy w tym czasie o Bożym miłosierdziu, o uczynkach miłosierdzia względem duszy i ciała. Słowo „miłosierdzie” odmienniamy przez wszystkie przypadki. I dobrze, że tak jest. Dzięki temu jest nadzieja, że zasiew tego szczególnego roku w Kościele i świecie będzie obfity. Jest nadzieja, że wyobraźni miłosierdzia w nas i wokół nas nie zabraknie.

Święta Faustyna w swoim Dzienniczku pisze, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga: „Jego miłosierdzie jest niezgłębione, a skarby litości nieprzebrane”. „Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy” mówią słowa psalmu. Jest miłosierny także i względem nas, bo przecież i my zasmucamy Pana naszymi grzechami.

Przykład Bożego miłosierdzia i Bożej łaskowości widzimy w pierwszym czytaniu z Księgi Wyjścia, gdzie Bóg widząc złe uczynki Narodu Wybranego – Izraela, jednak postanawia mu przebaczyć i podać pomocną dłoń. Mojżesz prosił Boga, by przez wzgląd na Abrahama, Izaaka i Jakuba, zaniechał gniewu. „Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał na swój lud”.

Z pięknym świadectwem miłosierdzia spotykamy się także w drugim czytaniu z Listu do Tymoteusza, gdzie św. Paweł wspominając swoją przeszłość, głosi Boże miłosierdzie, jakie zostało mu okazane i z radością i pokorą wyznaje: „Jezus Chrystus przyszedł na świat zbawić grzeszników, pośród których ja jestem pierwszy”. Kto z nas może powiedzieć, że nie potrzebuje nawrócenia? Wszyscy potrzebuje-

Wj 32,7-11, 1 Tm 1,12-17, Łk 15,1-32

my nawrócenia i uświęcenia. Każdy, nawet największy grzesznik jest wezwany, aby się nawrócił i przyjął bezgraniczne Boże miłosierdzie. Św. Paweł odpowiedział na łaskę Bożą, na okazane sobie miłosierdzie. Jego życie po nawróceniu było jednym wielkim dziękczynieniem, bo do końca życia uświadamiał sobie swoją słabość i wielkość miłosierdzia Bożego. Całe swe życie uświadamiał sobie jak wielkiego miłosierdzia doświadczył od Pana.

Zaś przypowieści opowiedziane przez Jezusa w dzisiejszej ewangelii podkreślają szczęście człowieka znajdującego to, co stracił. Dwie z nich ukazują zatroskanie Boga o to, co małe, cierpiące, zagubione i potrzebujące pomocy. A więc pasterz z radością odnosi na ramionach zbłąkaną owcę do stada, a wraz z sąsiadkami cieszy się kobieta, która odnalazła zagubioną monetę. Trzecia, chyba najlepiej znana przypowieść, przypowieść o miłosiernym ojcu, który przygarnia marnotrawnego, utraconego syna, ukazuje nam Boga Ojca, który otwiera swe błogosławiące i miłosierne ramiona i zawsze oczekuje na swoje dzieci, szczególnie te, które zaginęły, a odnalazły się. Jego ręce podtrzymują, obejmują, umacniają, dodają otuchy, pocieszają i tulą do siebie, podobnie jak ramiona kochającego ojca i kochającej matki. Powrót do domu syna marnotrawnego, ukazuje spotkanie Ojca z ludźmi, spotkanie miłosierdzia z ludzką słabością i nędzą.

Przez postać starszego syna Ojciec Niebieski wzywa nas, abyśmy wszyscy byli wobec siebie dobrzy i miłosierni, przecież Bóg jest Ojcem nas wszystkich, także tych, co błądzą i wszystkich pragnie obdarzać swoją miłością i swoim miłosierdziem.

To dzisiejsze Słowo Boże wychodzi dzisiaj naprzeciw także naszej skłonności do ocen i osądów, dzielenia ludzi na dobrych i złych. Cudze braki, wady, przewinienia często budzą w nas oburzenie, niechęć i pogardę. Tymczasem wszyscy, wszyscy w równym stopniu potrzebujemy miłosierdzia. Jeśli dane jest nam widzieć słabości naszych bliźnich, to tylko po to, byśmy tak jak Mojżesz modlili się za nich do Boga. Z tą nadzieją, że ktoś inny, widząc nasze zło i grzechy, pomodli się i za nas.

Podobnie jak św. Paweł, dziękujemy za wszystko Bogu, bo wszystko zawdzięczamy Bogu: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał” – woła św. Paweł. Wszystko, co Bóg zysła lub dopuszcza, czyni dla naszego dobra, uświęcenia i zbawienia, choć początkowo trudno nam to zrozumieć. Módlmy się za siebie nawzajem, błogosławmy siebie wzajemnie i życzy sobie dobrze, podobnie jak nasz wspólny Ojciec – Bóg, który myśli o swoich dzieciach, myśli o każdym z osobna i nie chce, aby ktokolwiek zagubił się i zaginął.

ks. Wiesław Waldon SDS

Pielgrzymka z Głogowa



W czwartek, 4 sierpnia 2016 r., w godzinach południowych gościliśmy w naszej parafii pielgrzymów z Głogowa, zdążających na Jasną Górę. Zatrzymali się u nas na wspólną modlitwę i na posiłek. Pielgrzymi bardzo serdecznie dziękują za dary, poczęstunek i gościnne przyjęcie, obiecali modlitwę w naszej intencji podczas pielgrzymki oraz przed obrazem Jasnogórskiej Pani.

Ks. Rafał Masarczyk, SDS

Ks. Jerzy Lazarek

Pochodzę z Goczałkowic-Zdroju (woj. śląskie). Przeszedłem na świat, jako syn Teresy i Józefa, 5 kwietnia 1988 roku. Mam troje rodzeństwa: starszą siostrę i dwóch młodszych braci, z którymi spędziłem całe dzieciństwo. Od dziecka interesowała mnie muzyka: nie tylko słuchanie, ale także granie na różnego rodzaju instrumentach. Po ukończeniu gimnazjum złożyłem dokumenty do Technikum Ogrodniczego w Pszczynie. Po maturze, w 2008 roku, złożyłem podanie z prośbą o przyjęcie mnie do Zgromadzenia Salwatorianów. 6 października rozpocząłem roczny postulat w Towarzystwie Boskiego Zbawiciela.



Święcenia kapłańskie przyjąłem 21 maja 2016 roku w Trzebini z rąk ks. bpa Damiana Muskusa OFM. Od 1 lipca br. zostałem, mocą decyzji ks. prowincjała i jego rady, skierowany do parafii św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Młodzież hiszpańska w parafii JTiAP 21-25.07.2016r. – wspomnienie

Zgłosiliśmy z żoną chęć przyjęcia na nocleg młodzieży z Hiszpanii, która przyjechała do parafii JTiAP, aby uczestniczyć w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Spośród pięćdziesięcioosobowej grupy zostały nam przydzielone dwie niezwykle sympatyczne dziewczyny: Sofia i Rocio. Wspominam, jak chętnie rozmawiały z nami przy posiłkach. Opowiadały o swoim życiu i o Hiszpanii. Zadawały wiele pytań o Polskę i o nasze Oborniki. Wciąż proponowały swoją pomoc, np. w kuchni. Jedynym minusem, który mnie – lekarza pulmonologa – zasmucił, było używanie nikotyny przez tych przemiłych, młodych ludzi. Byłem na jednym z nabożeństw zorganizowanych w naszym kościele dla młodzieży. Widziałem, jak chętnie się modlili, słuchali rozważań i śpiewali pieśni. Po skończonym nabożeństwie nie chcieli wychodzić z kościoła! Zgromadzili się przed obrazem Jana Pawła II i Matki Bożej śpiewając i tańcząc. Ksiądz, który z nimi przyjechał z Hiszpanii, nie pozostawał w tyle. Cała grupa emanowała energią i radością! Pomyślałem, że ten cud modlącej się i śpiewającej na chwałę Bożą



młodzieży, gromadzącej się na Światowych Dniach Młodzieży, to wielkie dzieło św. Jana Pawła II i Tej, której on zawierzył – Maryi. Potem było jeszcze taneczne wyjście przed kościół i ciąg dalszy śpiewu i tańca na zewnątrz. Ach, ta gorąca krew hiszpańska! Były jeszcze inne spotkania zorganizowane przez parafię i obornickie rodziny. Nasi młodzi hiszpańscy goście pozostawili żywe wspomnienia radości, spontaniczności i wielkiej kultury. Możemy być dumni, że taka jest młodzież katolicka.

Marcin

fot. ks. Rafał Masarezyk, SDS



Światowe Dni Młodzieży, czyli jak poświęcić wakacje dla innych i pchać się na śmierć...

Na wyjazd na SDM zdecydowałam się jak tylko usłyszałam, że będą w Polsce. Wtedy wiedziałam, że muszę tam być! Tylko jeszcze nie widziałam jak... Z racji, że jestem typem społecznika, chciałam pojechać jako wolontariuszka albo na „Białą Służbę”, czyli jako harcerka.

I tak w zeszłym roku, na przełomie września i października, kiedy podeszłam do ks. Przemysława Marszałka z pytaniem, czy wystawi mi pozytywną opinię, żebym mogła pojechać jako wolontariuszka do Krakowa, ku memu zdziwieniu, powiedział, że nie i że później porozmawiamy, bo ma do mnie sprawę. Z czasem okazało się, że jestem potrzebna tu, na miejscu, jako wolontariusz w parafii, a nie w Krakowie. Takim sposobem zostałam koordynatorem parafialnym. I zaczęła się jedna z największych przygód mojego życia! :)

Przygotowania do przyjazdu grupy młodych gości zaczęliśmy już w październiku. Co miesiąc jako koordynatorzy mieliśmy szkolenia we Wrocławiu, na których dowiadywaliśmy się potrzebnych rzeczy, ale i wymienialiśmy pomysły z ludźmi z całej diecezji. Od początku mieliśmy wsparcie sztabu, a szczególnie Doroty Tylek, która odpowiadała za kontakty z parafiami. Oczywiście z czasem wychodziły różne niedociągnięcia, niejasności i zmiany. Ale jak się organizuje imprezę dla tylu osób, to różnie bywa.

Na jednym z pierwszych spotkań ze Sztabem Wrocławskim dopytywaliśmy się z ks. Przemkiem, osób jakiej narodowości możemy się spodziewać, i wtedy zostało ustalone, że przyjedzie do nas któraś z grup ukraińskich. Początkowo miała być to grupa salwatoriańska, z czasem okazało się, że będzie to inna grupa.

Gdy już mieliśmy pewność, że przyjedzie do naszej parafii grupa, ustaliliśmy z księdzem, że zaczynamy zbierać zapisy na noclegi. W grudniu ruszyły zapisy i akcja informacyjna. Po pierwszych liczeniach okazało się, że jest za mało... Brakowało nam ponad połowy noclegów! I co tu robić? Ponieważ był jeszcze czas, ruszyły kolejne ogłoszenia, prośby, uruchomiliśmy pocztę pantoflową. I tak w połowie stycznia przekroczyliśmy liczbę 50 zgłoszonych noclegów, nawet z zapasem! Mieliśmy duuuuży zapas! To nas bardzo cieszyło, bo wiadomo, w życiu różnie bywa. I mieliśmy rację, gdyż z czasem wycofało się kilka osób.

Po kolejnych szkoleniach, mailach i spotkaniach ze Sztabem okazało się, że Wrocław ma problem z noclegami dla pielgrzymów i dalej brakuje miejsc. Zaproponowałam wtedy ks. Przemkowi, żeby zgłosić, że mamy więcej chętnych i możemy przyjąć kolejną grupę, np. Niemców. Ostatecznie nie zgłosiliśmy tego, było jeszcze dużo czasu, baliśmy się, że ktoś nam zrezygnuje i wtedy będziemy mieć problem. No i kwestia języka, bo z grupą z Ukrainy dogadamy się łatwo, a z innymi trzeba będzie znać angielski albo jeszcze inny język.

Ale widać, że Góra zawsze ma swój plan, który konsekwentnie realizuje, często nam lekko na przekór. Po skontaktowaniu się z grupą z Ukrainy po dłuższym czasie przyszła odpowiedź, że przepraszają, ale nie mogą przyjechać. Dodam tylko, że był już czerwiec, a my braliśmy udział w przedostatnim spotkaniu przygotowującym Międzynarodowy Piknik Rodzinny. Padło pytanie: co dalej? Postanowiliśmy czynić przygotowania dalej, a ja w tym czasie miałam gorącą linię ze Sztabem we Wrocławiu. Mail do jednej osoby, ▶

▶ później do drugiej. Jeden telefon, drugi, trzeci... I informacja: „Mamy grupę z Niemiec. Ile chcecie osób, tyle dostaniecie.” Telefon do księdza, a potem do wszystkich rodzin, czy dalej przyjmą pielgrzymów, czy język nie jest przeszkodą i konkretne informacje, ile osób. I tak uzbierało się, że możemy przyjąć 65 osób. Dostałam od razu namiary na grupę, do której wysłałam maila i byłam z nimi w stałym kontakcie. Jakby było mało „atrakcji”, kilka dni przed przyjazdem, dostaliśmy pytanie: „Czy możemy przyjąć o dwie osoby więcej?” Ale to już był pikus, Pan Pikus! :D

W dniu przyjazdu grupy z Niemiec, rano mieliśmy spotkanie z głównymi organizatorami. Bo grupa, która do nas przyjeżdża, to taka mniejsza ich część. Cała grupa liczyła ok. 500 osób! Okazało się, że jest to grupa z jednej z diecezji niemieckich. Podczas spotkania, ustalaliśmy ważne informacje i dowiedzieliśmy się o darze niebios w postaci diakona Szymona, który ma korzenie polskie i mówi po polsku! :) Była to rewelacyjna informacja dla ks. Przemka, który języków obcych nie kocha... Dzięki spotkaniu mieliśmy konkretne informacje, co się dzieje w trasie, a dokładniej, że jest opóźnienie i prawdopodobnie go nie nadrobią. Czekaliśmy na informacje z autokarów, gdzie są aktualnie, żeby spokojnie czekać na nich w kościele i ich przyjąć.

Rozłokowanie pielgrzymów poszło bardzo szybko, sprawy organizacyjne długo nie trwały. Trochę czekaliśmy na drugi autokar, który zgubił się w Obornikach, ale wszystko się ułożyło. Kolejnego dnia z samego rana jechaliśmy do Wrocławia na archidiecezjalne spotkanie młodych na Ostrowie Tumskim, a potem na koncert na stadionie. Wydarzenia na Ostrowie przebiegły bardzo szybko i przyjemnie. Nie zdążyliśmy, co prawda, na wejście do katedry w j. niemieckim, ale udało nam się wejść w języku angielskim! :) Później poszliśmy na Mszę św. Początkowo z grupą naszych Niemców miały iść tylko 2, maksymalnie 3 osoby z wolontariuszy, a reszta naszej młodzieży miała pójść na Mszę w języku polskim. Ale do końca nie wiedzieli,



jak tam trafić, więc poszliśmy wszyscy razem. Tak... Grupa młodzieży, która nie przepada za językiem niemieckim, średnio go umie, nie wszyscy się go uczą, poszła na Mszę w tym języku. Brzmi co najmniej dziwnie! Bo kto normalny w wakacje swój czas poświęca innym? Do tego jeszcze na wydarzenie religijne w języku niemieckim? Cóż, wyszło jak wyszło... Mieliśmy modlitewniki w języku polskim, więc czytania i Ewangelię zrozumieliśmy. Gorzej z kazaniem i ogłoszeniami parafialnymi... Ale język, który tam słyszałam, nie był tym językiem, którego się uczyłam w szkole! On był całkiem inny! Bardziej przyjazny, miły i taki, którego człowiek nagle chce chłonąć! Ba! Nawet jak któreś z nas stało koło kogoś, kto miał śpiewnik, to śpiewaliśmy z nim! :D Było to całkiem ciekawe doświadczenie. :)

Po Mszy św. mieliśmy krótkie spotkanie całej grupy Jugend 2000, a następnie jechaliśmy tramwajem sprzed Galerii Dominikańskiej na stadion. Kto zna Wrocław, ten mniej więcej wie, jaka odległość jest między stadionem a galerią. Dość duża... Do tego nasz przystanek był w centrum miasta i cała masa ludzi tam wsiadała. Dojazd na stadion zajął nam dobre 2 godziny! W końcu dojechaliśmy podzieleni na mniejsze grupy. Gdy doszliśmy do punktu wydawania posiłków, Bóg znów nad nami czuwał, bo bardzo szybko znaleźliśmy całą naszą ekipę, dzięki fładze obornickiej, którą wręczyłam diakonowi Szymonowi. Przez dobre 40 minut ktoś na zmianę machał naszą flagą, żebyśmy my i inne osoby z naszej grupy (czyli nasi Niemcy i Polacy) tam trafili. Było to ogromne ułatwienie, bo była tam cała masa

ludzi i różnych flag, a nasza była jedyna w swoim rodzaju! Nikt takiej w końcu nie miał! :D

Koncert siostry Cristyny na stadionie był niezmiernie! Wszyscy się świetnie bawili! Dziesiątki flag, tysiące ludzi, ogromna radość i niesamowita atmosfera. Radość, zabawa, pozytywna energia! Po jej koncercie wszedł na scenę chór złożony z innych mniejszych chórów, który wykonywał najsłynniejsze utwory danych państw. Było to ciekawe, ale większość osób zaczęła wcześniej opuszczać stadion, dlatego bez problemu udało nam się bardzo sprawnie dostać na dworzec Mikołajów i wrócić do Obornik Śl. Na stacji okazało się, że jednej z dziewczyn z plecaka wypadł cały portfel z dokumentami, pieniędzmi i najważniejszymi rzeczami. I prawdopodobnie został w tramwaju, którym jechaliśmy tylko jeden przystanek... Taaak... Sobota... godzina 23... Tysiące ludzi... Izaginęły dokumenty... Super... Powiedziałam dk. Szymonowi, że pewnie są gdzieś w plecaku i że znajdują się na spokojnie jak wróci do domu. Ale oni przeszukali plecak już 4 razy. Na co walnęłam ze spokojem „Spoko. Antek ma to pod kontrolą. Wszystko się ułoży.” Ale oczywiście zaczęłam szukać możliwości, gdzie tu zgłosić, że nie ma tych dokumentów. Dzwonię na policję nie odbiera. Biuro rzeczy znalezionych MPK, pewnie zamknięte i też nie odbierają. W końcu zadzwoniłam na nasz komisariat i powiedziano mi, że muszę zgłosić to na komisariat we Wrocławiu. Postanowiłam na spokojnie zadzwonić na drugi dzień rano. Ania dziękowała za zaangażowanie, ale ciągle nie wiedzieliśmy, gdzie znaleźć portfel. Tym bardziej, że w poniedziałek oni już wyjeżdżali! O tyle dobrze, że jeszcze we wtorek mogłabym im go dowieźć do Krakowa.

W niedzielę rano szybkie śniadanie, jadę po moich wolontariuszy, bo już trzeba rzeczy na piknik rozstawić, śpiewniki dokończyć a za chwilę próba śpiewu i cała masa rzeczy. Okazało się, że część naszych gości to muzycy! I chętnie się z nami włączają w śpiew. Dzięki temu na Mszy oprócz mojej gitary była jeszcze druga, skrzypce i taki cudny instrument, którego nazwy nie znam... :D Pomimo, że

większość piosenek śpiewaliśmy po polsku, nasi goście bez problemu z nami się zgrali i stworzyliśmy całkiem dobry zespół! :) Msza przebiegała wg planów, tj. Ewangelia i kazanie w dwóch językach. Śpiew międzynarodowy. Ktoś dzwonił do mnie dwa razy po czym wysłał sms-a. Okazało się, że dokumenty Ani się znalazły i są do odbioru przy Katedralnej albo w Trzebnicy w poniedziałek. Normalnie cud! Znalazły się i jest tam WSZYSTKO! Nic nie zaginęło!!! Takie, jak były, takie wróciły. Po Mszy przekazałam Ani dobrą nowinę, a na drugi dzień w Trzebnicy przed Mszą wręczyłam jej dokumenty. Radość ogromna, słów brakowało i wielki uśmiech. Tego nie da się opisać, taką radość zna pewnie każdy z nas, kto zgubił coś cennego i odnalazł to potem. :)

Po południu, po obiedzie, odbył się piknik, który szybko minął. Było naprawdę świetnie. Ta ilość tańców, radości, śpiewu. Coś niesamowitego! To były piękne chwile, które długo będą w pamięci wielu z nas. To był taki przedsmak tego, co było potem w Krakowie. Cieszę się, że



wszystko się udało i to, że mogłam zaangażować w to moją drużynę harcerską, i że dziewczyny się cieszyły, że mogą tam być, że dla nich to też była radość i niesamowite doświadczenie. Z tego miejsca jeszcze raz dziękuję wszystkim osobom, które zaangażowały się w piknik, bo bez Was by się nie udało! Jesteście wielcy! Po pikniku rozeszliśmy się do rodzin, a późnym wieczorem odbyła się adoracja prowadzona przez grupę z Niemiec. Kto chciał, mógł się włączyć w śpiew i modlitwę. W pewnym momencie sama śpiewałam po niemiecku! I koleżanka stwierdziła, że bardzo dobrze śpiewam ▶

► w ich języku. Nie wiem, ile w tym prawdy. :D Po tej adoracji przemknęła mi wieczorem w domu taka myśl, że Pan Bóg ponownie chciał usłyszeć w murach naszego kościoła język niemiecki. Bo przecież to Niemcy zbudowali nasze miasto, kościół i wiele rzeczy, z których korzystamy po dziś dzień.

Nadszedł ostatni dzień. Ten najmniej lubiany przez wszystkich, bo dzień rozstania. Rano spotkaliśmy się w kościele i podziękowaliśmy sobie nawzajem. Oczywiście nie byłabym sobą, gdybym nie rozryczała się ze wzruszenia i smutku, że to już koniec pierwszej części wielkiej przygody. Że tak szybko to wszystko minęło. Na koniec podarowaliśmy grupie naszych gości flagę obornicką. Z której bardzo się ucieszyli, bo zżyli się z nią jak z własną! :) Powiedzieliśmy sobie, że odnajdziemy się w Krakowie po flagach! :) I rzeczywiście tak było! Nie raz miałam telefon, że nas widzieli, albo ja dzwoniłam do nich, że ich widzimy! :)

W poniedziałek rozstaliśmy się z naszymi gośćmi, a we wtorek sami grupą z Obornik ruszyliśmy zdobywać Kraków. Kiedy część z moich znajomych słyszała, że jadę do Krakowa na ŚDM, patrzyło na mnie jak na kosmitkę. Część pytało, czy się nie boję, w końcu będą zamachy, rozróbę i nie wiadomo co jeszcze. Zazwyczaj na to pytanie odpowiadałam: „Co ma być, to będzie.”

O samym pobycie w Krakowie to chyba mogłabym napisać książkę. Niby kilka dni, a tyle się wydarzyło. Tyle rozmów, przygód, spotkanych osób, nie przespanych nocy, nerwów, radości. Ciarki mam do dzisiaj, kiedy oglądam któryś z filmików pokazujących tysiące młodych osób. Nawet nasza flaga była kilka razy w TV! :D My też w kilku stacjach mieliśmy wejście na żywo. Nagranie niestety mamy tylko z TVP Info, bo inne stacje nie były polskie, a jak widzieliśmy kamerę, to pomimo zmęczenia nagle przyplływała nam masa energii i krzyczeliśmy, skakaliśmy, cieszyliśmy się jak nie wiadomo kto! :)

Z wyjazdu do Krakowa nie zapomnę słów Franciszka o „młodzieży kanapowej” oraz

o przypomnieniu 3 ważnych słów: „proszę, przepraszam, dziękuję”, a w małżeństwie jeszcze jednego ważnego „czy mogę”. Ten wyjazd uświadomił mi, że to dopiero początek – już myślę o Panamie, ale nie tylko o tym. Myślę co zrobić u nas, żeby się działo. Żeby robić ten raban, o który prosił Franciszek. I nie raz mnie korci, żeby idąc przez ulice naszego miasta, pokrzyzczeć z ekipą młodzieży tak, jak krzyczeliśmy w Krakowie, żeby tą energią nieść dalej.

Teraz czas na zrobienie kroku w przód. Kroku ku bliższemu byciu z Bogiem i głoszeniu Go na różne sposoby. Pomysłów masa, a co wyjdzie – to się okaże. Kto mnie zna, ten wie, że długo na miejscu nie potrafię siedzieć. Mam nadzieję, że niebawem znów będzie się działo i będzie głośno. Teraz tylko pytanie: co? :)

Na koniec chciałam podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w przebieg ŚDM. Szczególnie rodzinom za ugoszczenie pielgrzymów. W Krakowie rozmawiałam z ks. Jackiem, który też był z grupy naszych gości, tylko przydzielony był początkowo do innej parafii. Powiedział, że nie wie, jak to zrobiliśmy, ale że jesteśmy świetnym miasteczkiem i młodzi ciągle mówią o nas, o gościnie, o swoich nowych rodzinach i o przyjaźniach na całe życie. Za to Wam dziękuję! Wszystkie wasze intencje zawiozłam do Krakowa i do tej pory polecam je dobremu Bogu. Spotkać takich ludzi na swojej drodze – to cud. Przepraszam za wszystkie moje błędy, może za dużą ilość sms-ów z informacjami, za każde spotkanie. I proszę Was, abyście dalej głosili dobrą nowinę. Mam nadzieję, że jeszcze się uda nam zrobić spotkanie podsumowujące to wielkie wydarzenie i może rozpoczynające kolejne. :) Dziękuję też mojemu sztabowi młodych wolontariuszy, którzy poświęcili swoje wakacje dla innych. Jesteście niezastąpieni. I dziękuję ks. Marszałkowi za to, że jest. Często się droczymy i wiem, że powinnam napisać: ks. Przemek, ale dla nas – młodych – zawsze będzie ksiądz księdzem Marszałkiem, jedynym w swoim rodzaju. :) Z Bogiem!

Aga Wrzeńska

Młdzież o Światowych Dniach Młdzieży – świadectwa i wspomnienia

Światowe Dni Młdzieży pokazały mi, że aby porozumieć się z drugim człowiekiem (nie ważne, czy pochodzi z tego samego kraju, czy z innego kontynentu) najważniejsze są chęci... Żywym przykładem tego była rozmowa w Brzegach między ks. Przemkiem a pewnym Francuzem... Ale znajomość języka angielskiego ułatwia sprawę

Takie wydarzenia wydobywają dobroć z ludzi. Na przykład, ktoś przez kilka godzin stoi na swoim podwórku i oblewa pielgrzymów wodą, dając im ulgę w czasie skwaru, inny dzieli się różnymi napojami poczynając od kompotów, a kończąc na lemoniada. Nie zabrakło też zimnej wody gaszącej pragnienie, a te wszystkie dobra były darem niebios w ostatni dzień naszego wyjazdu do Krakowa, a konkretnie w drodze do Brzegów.



Nieziemski był też widok czteropasmówki zakorkowanej przez tłum pielgrzymów idących do Brzegów i słowa policjantów „Ty, patrz, najszersza ulica w Krakowie zakorkowana przez ludzi...”

Co do bezpieczeństwa... wojsko, policja, straż, harcerze i inni spisali się na medal, nawet Papież powiedział do Panamczyków: „Bierzcie przykład z Polaków”. Dziękujemy za opiekę i czuwanie nad bezpieczeństwem. Obiła mi

się o uszy historia, że zatrzymali ochroniarza prezydenta Panamy, ponieważ posiadał broń, a nikt nie zgłosił, że jest z prezydentem i go ochrania.

Po ŚDM zostały mi gadzety, wspomnienia (te dobre i złe), znajomości, ale też historyki opowiadane przez innych pielgrzymów w ciągu. Szczerze, to zaskoczyła mnie ilość osób, zwłaszcza po ostatnich zamachach. Ale bomby nie było! Tylko tłum Ludu Bożego oraz współczesny św. Piotr.

K.

Dla mnie osobiście to było jedno z najlepszych wydarzeń w moim życiu. Masa pozytywnej energii, którą wszyscy czerpali od Młodych Chrześcijan. Nie przypuszczałam, że to wydarzenie może wnieść tyle wspaniałych rzeczy do mojego życia, zżyłam się z ludźmi, których praktycznie nie znałam, a teraz są dla mnie jak rodzina. Na początku nie byłam pewna, czy brać w tym wszystkim udział, namówili mnie znajomi. Teraz myślę, że gdybym nie włączyła się w to, żałowałabym. Na szczęście chęć poznania nowych ludzi i czerpania nowej wiedzy nie dała za wygraną i właśnie tak znalazłam się na ŚDM jako wolontariuszka. Każdemu polecam przeżyć taką przygodę chociaż raz w życiu. Nie pożałujecie.

Maja Stachera

Światowe Dni Młdzieży były dla mnie fantastycznym przeżyciem. Pierwszy raz poznałam tak wspaniałą młodzież z całego świata i to zaledwie w tydzień.

Bardzo żałowałam, że nie mogłam przyjąć pod swój dach pielgrzymów z Niemiec, ale moja ciocia przyjęła dwie wspaniałe dziewczyny, z którymi świetnie się dogadywałam. ►

► Bardzo podobało mi się, jak w Obornikach Śląskich razem z Niemcami i Hiszpanami bawiliśmy się, tańczyliśmy i robiliśmy razem cudowne rzeczy na pikniku integracyjnym.

Do Krakowa nie pojechałam, ale niezwykłym przeżyciem dla mnie i mojej rodziny było oczekiwanie na papieża przed Mszą świętą w Częstochowie. Dane nam było zobaczyć papieża Franciszka z bardzo bliska oraz modlić się z nim i innymi pielgrzymami

Wiktoria Wojewódka



* * *

Jak wspominam Światowe Dni Młodzieży? W drodze. Ledwo co się przyzwyczaiłam do jednego miejsca, już wyruszyliśmy gdzie indziej, a w ciągu dnia nie było nawet czasu, by usiąść i odpocząć, nie licząc nocy. Lecz i ta mijała zbyt szybko, gdy szliśmy na główną Mszę na Placu Miłosierdzia w Krakowie. Bóg mi świadkiem, że wszyscy byli „szczęśliwi” na myśl o tym, że muszą wstać o 5 nad ranem, a program dnia przed podróżą zapowiadał, że nie położymy się wcześniej niż o 23.00. Jednakże Ktoś tam na górze czuwał i nie pozwolił nam wątpić w to, że wszystko, co robimy ma sens. Myśl, że robimy to dla Niego, sprawiała, że chciało się wstać, nawet o czwartej. Może i czasem były drobne załamania, a na katechezach był tłum śpiących pielgrzymów, ale kiedy się kogoś pytało: „jak się czujesz?” zawsze odpowiedź była: „dobrze.”

Przyjechałam z grupą Niemców i miałam lzy w oczach, kiedy moi przyjaciele poznawali kompletnie obcą im kulturę.

W dniu rozpoczęcia Światowych Dni Młodzieży, kiedy po raz pierwszy byliśmy na Błoniach, popłakałam się widząc, ile ludzi Pan zwołał do Krakowa, by razem z papieżem wielbić Go pod niebiosa. Wielu już spotkałam we Wrocławiu, ale w byłej stolicy Polski, zobaczyłam, ile tak naprawdę ludzi i z jak wielu krajów przybyło. Ich historii nie dane mi było poznać, pewnie większość tych z biedniejszych krajów pracowała latami, by w końcu zbierać na wyjazd, a dla innych może to była pestka. W moim przypadku sama zbierałam połowę kwoty. Dzięki temu czułam się na nim inaczej, niż jakby moi rodzice zapłacili za całość. Czułam dumę, gdy wróciłam do domu, że potrafiłam prawie sama sfinansować połowę wyjazdu.

Zakochałam się w ludziach. Nie tylko z mojej diecezji, ale też z innych krajów. Widziałam ich uśmiech. Uśmiech na twarzach milionów i zdziwienie z tego, że znajdują się tu i teraz dla Boga. Zasmucił mnie fakt, że niektórzy skorzystali z wyjazdu dla dobrej zabawy, ale takiej prostackiej, jak szwendanie się nocami po klubach czy upijanie w barach. Poznałam różnorodność kulturową. To jak ludzie są kompletnie inni i podchodzą do siebie kompletnie inaczej. Przykład? Siedziałam z grupą w restauracji. Był to pierwszy dzień w Krakowie. Nagle przechodzi obok nas grupa. Mimo, że nie znam profesjonalnego angielskiego podeszłam do nich. Zaczęłam rozmawiać z chłopcem, a nasza rozmowa trwała naprawdę ledwo pół minuty i ograniczyła się do imienia, skąd pochodzisz i czy ci się tu podoba. Po czym pożegnał się ze mną, a dokładnie uściśnił mnie przyjaźnie, mimo że nie znaliśmy się nawet minuty. W przypadku Niemca pożegnanie najprawdopodobniej ograniczyłoby się do pomachania, a w najlepszym przypadku uściśnięcia dłoni.

Jak bardzo różnych ludzi można było spotkać czekając po prostu na naleśnika! Poznałam dziewczynę z Chile, chłopaka z Hong-Kongu,

który miał na imię Gabriel. Grupę młodych z Nowego Yorku, a wśród nich chłopca z polskimi korzeniami, który dla żartu przekonał przyjaciółkę, iż jedno z naszych mniej ładnych słów oznacza „Dzień dobry”. Peter, nie Parker, został przeze mnie zdemaskowany.

Takich sytuacji było wiele. Miło wspominać poznanych ludzi z drugiego końca świata, a jeszcze milej wspominać kochanych wolontariuszy z Obornik. Bo młodego Amerykanina zapomnę po kilku miesiącach, a z dziewczynami mogę przyjaźnić się do końca życia. Zżyłam się z nimi, a także z Waszą diecezją. Przyjemnie wspominać dzień, gdy wszyscy razem z moją grupą, grupą Hiszpanów i całym miastem bawiliśmy się razem i tańczyliśmy. Cieszę się, że postanowiłam pomóc w rozdawaniu napoi, bo znając niemiecki łatwo się dogadywałam. Do tańca byłam zawsze pierwsza. Tym bardziej, że „belgijkę” znam od małego, ponieważ na każdej koloni nie było dyskoteki bez jej tańczenia.

Pamiętam też wspinały czas na „Singing Europe”, gdzie ludzie tańczyli i bawili się przy repertuarze słynnej włoskiej piosenkarki, a zarazem zakonnicy. Pamiętam, że nigdy wcześniej, ani też później, tyle się nie nabiegałam. Dzięki temu spotkaniu mam wiele cudownych zdjęć i wspomnień, które przekażę kiedyś moim dzieciom. Kto wie, może i wnukom pokażę jak tańczę z Koreankami.

Nie byliśmy długo z grupą wolontariuszy. Musieliśmy wyjechać do Krakowa, by spotkać papieża Franciszka, który moim skromnym zdaniem, jest naprawdę cudownym człowiekiem, a jego katechez słuchałam z zapartym tchem.

Ten wyjazd otworzył mi oczy. Coś, co kiedyś było tylko „przymusem” (skoro moja rodzina idzie do kościoła, to ja też muszę). stało się radością. Teraz wiem, że to nie przymus, lecz radość, iść i spotkać się z ciałem Chrystusa przy pieśniach wielbiących Jego cześć i chwale po wieki wieków.

Asia Luboradzka

Polka mieszkająca w Niemczech

Serdecznie dziękujemy:

pracownikom Gminy Oborniki Śl., Szkoły Podstawowej nr 2, OOK, OSiR-u oraz ZGK; Straży Pożarnej, firmie ABRA, zespołowi Szmer, państwu Adamowi i Elżbiecie Kosowskim, Zenonowi Łosiowi, Mai Stacherze, harcerzom, Paniom, które upiekły ciasta oraz Paniom, które je wydawały, wolontariuszom i rodzinom przyjmującym młodzież – jednym słowem wszystkim zaangażowanym w organizację, Światowych Dni Młodzieży w Obornikach Śląskich a zwłaszcza w organizację pikniku. Niech Wam Bóg błogosławi.

H.



Co powiedział Franciszek?

W lipcu przeżyaliśmy w naszych wspólnotach Światowe dni Młodzieży. Dni pełne radości ze spotkania z młodymi z całego świata na długo pozostaną w naszej pamięci. Do Polski przybył papież Franciszek, by dać młodym wskazówki, jak żyć zgodnie z nauką Jezusa. Nie wszyscy mieli okazję, by usłyszeć Franciszka, a niektórzy słyszeli go, lecz nie rozumieli, gdyż tłumaczenia dostępne były tylko drogą radiową. Dla nich wszystkich przygotowaliśmy skrót najważniejszych wystąpień Franciszka, aby jego przesłanie nie umknęło nam w pędzie mijających dni.

Na Wawelu:

Franciszek zauważył, że cechą narodu polskiego jest pamięć. Świadomość własnej tożsamości jest potrzebna do dobrego zorganizowania państwa. 1050. rocznica chrztu Polski przypomina, że zgoda pomimo różnorodności poglądów, jest pewną drogą do osiągnięcia dobra całego narodu. Współpraca międzynarodowa jest możliwa, gdy szanujemy tożsamość własną oraz tożsamość innych. Istnieje także pamięć negatywna, która koncentruje się na złu, zwłaszcza tym, popełnionym przez innych. Dobra pamięć przeważyła przy obchodach 50-lecia przebaczenia między episkopatem polskim i niemieckim po II wojnie światowej. Przebyta droga i osiągnięte cele dają siłę, by sprostać dzisiejszym wyzwaniom – poszanowaniu godności ludzkiej, sprawiedliwej gospodarce, ochronie środowiska, imigrantom. Papież przypominał, że potrzebna jest gotowość przyjęcia ludzi uciekających od wojen i głodu, solidarność z pozbawionymi swoich praw. Trzeba działać na rzecz rozwiązania konfliktów i wojen, na rzecz pokoju i sprawiedliwości. Ważna jest polityka społeczna na rzecz rodziny. Życie musi być chronione od poczęcia do naturalnej śmierci, jesteśmy powołani, by je szanować i troszczyć się o nie. Dziecko nie może być postrzegane jako ciężar, lecz jako

dar. A najubożsi nie mogą być pozostawieni samym sobie.

Na Jasnej Górze:

Papież mówił o tym, że Bóg zbawia, stając się małym. Jezus przychodzi na świat „zrodzony z niewiasty”, bez triumfu i rozgłosu. Pan „cichy i pokornego serca” objawia królestwo Boże prostaczkom, ponieważ sprzeciwiają się „pysze tego świata”. Z narodu polskiego powołał łagodnych, lecz zdecydowanych głosicieli Bożego Miłosierdzia – świętą Faustynę i świętego Jana Pawła II. Bóg jest bliski. Nie chce, by lękano się Go, jak władcy, ale chce schodzić w naszą codzienność. Bóg jest konkretny. Słowo staje się ciałem, rodzi się z matki, ma przyjaciół, uczestniczy w weselu. Spędza czas z ludźmi w konkretnych sytuacjach.

Maryja jest zachowana od zła, to w Niej Bóg utworzył swoje ciało, tak, że Dziewica stała się Bogarodzicą. Niech Ona wskazuje nam drogę i pomaga tkąć w życiu treść Ewangelii. Na Jasnej Górze Maryja oferuje swoją bliskość. Niech zaszczerpi w nas pragnienie komunii ze wszystkimi, byśmy nie ulegli pokusie izolowania się. Ta, która jest wzorem w służbie potrzebującym, niech wyprasza nam obfitość Ducha Świętego, abyśmy byli sługami dobrymi i wiernymi.

Na Błoniach:

Franciszek wyraził radość z przeżywanego święta wiary. Podziękował Janowi Pawłowi II za impuls do tych spotkań. Najlepszą okazją, by odnowić przyjaźń z Jezusem jest umocnienie przyjaźni między ludźmi. To Jezus zwołał nas na te XXXI Światowe Dni Młodzieży, to Jezus mówi: „Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

Kiedy Jezus dotyka serca młodego człowieka, to staje się on zdolny do wielkich dzieł. Młodzi mają siłę, by zmieniać świat. Świat na nich patrzy i chce się od nich uczyć, aby odnowić ufność w miłosierdzie Ojca. Serce

miłosierne ma odwagę, by porzucić wygodę, potrafi wychodzić na spotkanie innych, potrafi dać schronienie dla tych, którzy nie mają domu, jest zdolne do czułości i współczucia. Serce miłosierne dzieli swój chleb z głodnymi, otwiera się, by przyjmować uchodźców.

Serce Franciszka napęla się smutkiem, gdy widzi przedwczesnych emerytów, którzy się poddali nie rozpoczynawszy nawet walki. Gdy widzi młodych, którzy uganiają się za sprzedawcami fałszywych iluzji. Mamy pomóc sobie nawzajem, by nie okradziono nas z tego, co najlepsze. Jest tylko jedna odpowiedź, żeby żyć pełnią życia – jest nią Jezus Chrystus. Jest On darem, prezentem od Ojca. Jest tym, który może obdarzyć nas pasją życia. Stawia nam wyzwania i pomaga marzyć o rzeczach wzniosłych. Kiedy człowiek upadnie, ale podniesie głowę w górę – ujrzy tam dłoń Jezusa, która go podniesie.



W Ewangelii słyszeliśmy, jak Jezus zatrzymał się w domu Marty, Marii i Łazarza. Często jesteśmy jak Marta – aktywni i w biegu, ale czasem jesteśmy jak Maria – zatrzymujemy się, by pomyśleć. Jezus chce wejść do naszego domu, by zobaczyć nasze niepokoje, nasze bieganie, jak u Marty. I będzie czekał, aż wysłuchamy Go, jak Maria. Ten, kto przyjmuje Jezusa, uczy się kochać jak Jezus. Szczęście rodzi się i rozkwita w miłosierdziu. Prośmy Pana, by zaangażował nas w przygodę miłosierdzia, w przygodę budowania mostów i burzenia murów. Jesteśmy posłani, byśmy dzielili się Bożą Miłością Miłosierną..

W czasie Drogi Krzyżowej:

Papież rozpoczął rozważanie od cytatu: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; Byłem spragniony, a daliście Mi pić; Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; Byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; Byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 35-36).

Te słowa Jezusa wychodzą naprzeciw pytaniu „Gdzie jest Bóg?”, jeśli na świecie istnieje zło, jeśli są ludzie głodni, bezdomni, uchodźcy? Gdy niewinni ludzie umierają z powodu wojen, gdy dzieci są wyzyskiwane?

Jezus idąc ku Kalwarii utożsamia się z wszystkimi ludźmi doświadczanymi bólem i niepokojem. Niesie na sobie rany całej ludzkości. Obejmuje nagość i głód, samotność, cierpienie i śmierć mężczyzn i kobiet wszystkich czasów. My obejmijmy z miłością naszych syryjskich braci, którzy uciekli przed wojną.

Przemierzając Drogę Krzyżową, odkryjemy 14 uczynków miłosierdzia. Pomogą nam one otworzyć się na Boże miłosierdzie. Spójrzmy na siedem uczynków miłosierdzia co do ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w domu przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać. Jesteśmy powołani, aby służyć Jezusowi w każdej osobie zepchniętej na margines, by dotknąć Go w człowieku wykluczonym, głodnym, spragnionym, nagim, uwięzionym, chorym, bezrobotnym, prześladowanym, imigrancie. Sam Jezus wyjaśnił, jak będziemy sądzeni: za każdym razem, gdy to uczyniliśmy najmniejszemu z naszych braci, Jemu to uczyniliśmy (por. Mt 25, 31-46).

Potem idą uczynki miłosierdzia co do duszy: wątpięcym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, urazy chętnie darować, krzywdy cierpliwie znosić, modlić się za żywych i umarłych. W obliczu zła, cierpienia i grzechu, dla ucznia Jezusa jedyną możliwą odpowiedzią jest dar z siebie; to jest postawa służby.

Pan zaprasza nas, byśmy stawali się bohaterami służby. Wskazuje nam drogę osobistego zaangażowania: jest to Droga Krzyżowa, która

▶ jest Drogą szczęścia. Idący nią nie boi się niepowodzeń lub samotności.

Droga Krzyżowa nie jest aktem sadomasochizmu, lecz jedyną drogą, która zwycięża grzech, zło i śmierć. Jest to droga nadziei i przyszłości. Kto nią podąża, daje ludzkości nadzieję. Franciszek chciałby, żeby młodzi byli siewcami nadziei.

W Łagiewnikach:

Papież powiedział, że Jezus posyła dzisiaj osoby konsekrowane, tak samo jak posłał uczniów, gdy przyszedł do nich (mimo drzwi zamkniętych) do Wieczernika. Jezus chce, by Kościół wychodził do świata. Nie jako potężny, ale w postaci sługi. Często pojawia się pokusa, by pozostać trochę zamkniętym w swoim środowisku. Chodzi jednak o to, by pójść na całość, by stracić swoje życie dla Niego. Płonąc pragnieniem świadczenia, być otwartym na Ducha Świętego. Jezus pragnie serc naprawdę konsekrowanych, otwartych i delikatnych wobec słabych, które przeleją na ludzi Boże miłosierdzie. Apostoł Tomasz, wątpiący i poszukujący, odnalazł w Jezusie sens swojego życia wyrażając go modlitwą „Pan mój i Bóg mój” – warto tę modlitwę powtarzać często!

Ewangelia, żywa księga Bożego miłosierdzia, ma na końcu białe karty, które mamy zapełnić dziełami miłosierdzia. Niech Matka Boża, Matka Miłosierdzia, pomaga nam poświęcać się na rzecz powierzonych nam wiernych. Dziękujemy Panu, że wszedł w nasze zamknięte drzwi ze swoim miłosierdziem, że wezwał nas po imieniu!

Czuwanie na Campus Misericordiae:

Przybywamy z krajów, które mogą żyć w pokoju, ale są wśród nas ludzie, dla których wojna jest codzienną rzeczywistością, jak dla dzielnej Rand z Syrii, która prosi nas o modlitwę za swoją ukochaną Ojczyznę. Franciszek nawołuje do zaangażowania, aby nigdy więcej bracia otoczeni śmiercią i zabójstwami nie czuli się zapomniani („dość zapomnianych miast”). Zachęca do wspólnej modlitwy, aby zrozumieć, że nic nie usprawiedliwia krwi



brata. Jednocześnie papież przypomina, że nie chcemy pokonać przemocy większą przemocą, lecz przyjaźnią, braterstwem i modlitwą.

Papież wspominał też o wewnętrznych wojnach – zmaganiach ze słabościami i z lękiem młodych, którym się wydaje, że z powodu grzechów zostali wykluczeni. Strach prowadzi do zamknięcia i do paraliżu, do zamknięcia w szklanej klatce. Przestrzegł młodych przed myleniem szczęścia z kanapą. Kanapą, która jest synonimem wygodnego, bezpiecznego i spokojnego życia, ale życia ograniczonego do spędzania czasu przed komputerem, do życia w pojedynkę, życia pozbawionego radości spotkania z innymi ludźmi. Takie kanapowe szczęście nazwał Franciszek cichym paraliżem i przypomniał młodym, że przyszliśmy na ten świat, aby pozostawić po sobie ślad. Jezus jest Panem ryzyka, chce, aby spotkać Go w człowieku głodnym, w więźniu i w uchodźcy. Aby stać się myślącymi i zaangażowanymi, aby uczynić gospodarkę bardziej solidarną. Bóg czegoś od nas oczekuje. Trzeba dać z siebie to, co najlepsze, aby świat stał się inny. Nie budujmy murów wrogości i wojny, ale wznosmy mosty, które nas połączą. Wielokulturowość nie jest zagrożeniem, ale szansą.

W homilii na Mszy posłania:

Jezus pragnie przybliżyć się do nas jak do Zacheusza, zwierzchnika celników. Spotkanie z Nim zmienia nas tak, jak zmieniło Zacheusza. Zacheusz musiał pokonać 3 przeszkody, aby spotkać się z Jezusem.

Po pierwsze – był niski i nie mógł zobaczyć Jezusa z powodu tłumy. Wszedł więc na drze-

wo. Nam także się czasem wydaje, że nie dorastamy, mamy niską ocenę własnej wartości, ale ona nie jest zgodna z wiarą. Wiara bowiem mówi, że jesteśmy stworzeni na Jego obraz, że Duch Święty chce w nas mieszkać, że Bóg nas kocha takimi, jacy jesteśmy. Przywiązanie do smutku nie jest godne naszej postawy duchowej. Każdego dnia dziękujemy za życie, które jest wielkim darem.

Drugą trudnością Zacheusza było pokonanie własnego wstydu, który go ogarniał jako osobę publiczną. Zacheusz pokonał wstyd, zaryzykował i zaangażował się. Papież mówił, by nie wstydić się zanieść Jezusowi wszystkiego, a zwłaszcza swoich grzechów i słabości w spowiedzi. By powiedzieć Mu „tak” i pójść za Nim.

Trzecią przeszkodą był dla Zacheusza szemrający tłum, najpierw go blokujący a potem wytykający, że to ten grzesznik. Często ulegamy presji opinii, która odciąga nas od Boga bogatego w miłosierdzie. Jezus spojrzał w serce Zacheusza tak, jak patrzy w twoje serce – i tak, jak chciał gościć w domu Zacheusza, chce zagościć w twoim sercu, w twoim domu. Pragnie, by Jego Ewangelia była nawigatorem w twoim życiu.

Opracowała Małgorzata Pawlak

ZAPROSZENIE



«Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnętrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich» (n. 14). Obyśmy na tej drodze odkrywali coraz pełniej tajemnicę miłosierdzia Bożego i żyli nią na co dzień!

św. Jan Paweł II



CZWARTEK

29 września 2016, godz. 18.30

**Msza św., adoracja
i modlitwa o uzdrowienie**

**Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Obornikach Śląskich**

W związku ze zbliżającym się **VI Tygodniem Wychowania** chrześcijańskiego mamy zaszczyt zaprosić Szanownych Państwa na **spotkanie nauczycieli, wychowawców, pedagogów, rodziców**, które odbędzie się **16 września 2016 roku** w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich.

W planie spotkania:

18:30 – Msza św. w int. dzieci, młodzieży, nauczycieli, wychowawców, rodziców.

19:15 – Wykład Pani Magdaleny Krajewskiej (pedagog, doradca życia rodzinnego, Instruktor Modelu Creighton'a (FCP), terapeuta NEST.)

Po wykładzie możliwość spędzenia czasu razem przy kawie, herbacie i ciastku.

VII edycja akcji „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia” Oborniki Śląskie – Husiatyn 2016

Już po raz VII wolontariusze z Dolnego Śląska wyruszyli na Ukrainę, by porządkować zapomniane polskie nekropolie.

Również i wolontariusze z naszej gminy wzięli udział w misji ratowania kresowego dziedzictwa.

W tym roku kontynuowaliśmy pracę na cmentarzach w Husiatynie i Sidorowie oraz uporządkowaliśmy mały cmentarz w Nowym Suchodole.

Jak co roku do pracy przystąpiliśmy z ogromnym zapałem. Efektem tego było znalezienie kilku nowych grobów, które wykopaliśmy z ziemi i „postawiliśmy do pionu”. Zadbaliśmy o każdą napotkaną mogilę. Odkryliśmy je z zarośli, wyczyściliśmy z mchu, a na niektórych odnowiliśmy napisy. Jeszcze kilka lat i po wielu z nich nie byłoby już śladu. Zarośnięte olbrzymimi krzakami, z ledwie widocznymi napisami na tabliczkach nagrobnych. Dzięki naszej pracy ujrzały światło dzienne i odzyskały dawny blask. Podczas pracy nie byliśmy osamotnieni. Dołączyła do nas grupa miejscowej młodzieży, a władze miasta i mieszkańcy, którzy często

nas odwiedzali, przynosili wodę, kompoty, ciastka, owoce, lody. Pracy było dużo. Nie udało nam się dotrzeć do wszystkich polskich mogił, a jest ich tam zapewne jeszcze wiele. Może w przyszłym roku dokończymy...

Powroty na ziemię naszych przodków to nie tylko praca na cmentarzu. To również czas na poznawanie zabytków Ukrainy – zwiedziliśmy Lwów, Kamieniec Podolski, Chocim i kurort Sataniw. Uczestniczyliśmy w święcie miasta Husiatyn i uroczystej akademii z okazji ukraińskiego Święta Konstytucji.

Najpiękniejsze są jednak spotkania z mieszkańcami Husiatyna i ich wspomnienia.

Z ich życzliwością i gościnnością spotykaliśmy się na każdym kroku – doświadczaliśmy tradycyjnej kresowej gościnności.

Zawsze też spotykamy się z miłym przyjęciem przez ojca Michała Bagińskiego, który wytrwale remontuje nasz kościół pod wezwaniem św. Antoniego.

Kolejny raz spełniliśmy swój obowiązek względem przodków i ocaliliśmy od zapomnienia pamięć o ich poświęceniu dla dobra

ojczyzny. Polskie cmentarze na Ukrainie są wspólnym dziedzictwem wszystkich Polaków, niezależnie od miejsca urodzenia i bez konieczności posiadania przodków na Kresach. Z takim dumnym nastawieniem opuściliśmy Ukrainę.

W skład naszej grupy wchodziło wolontariusze z Obornickiego Centrum Wolontariatu przy Publicznym Gimnazjum w Obornikach Śląskich – Kornelia Matusiak, Kordian Matusiak, Karolina Dynia, Wiktoria Kuczma, Jerzy Śliwiński, Krzysztof Zuber, Łukasz Stawiski, uczennica Publicznego Gimnazjum w Pęgowie – Lena Kolasa, uczeń Powiatowego Zespołu Szkół w Obornikach Śląskich – Stanisław Franczak, przedstawiciel Uniwersytetu III Wieku „Atena” – p. Edward Leszczyłowicz, przedstawiciel Ochotniczej Straży Pożarnej w Obornikach Śląskich – p. Witold Aleksandrowicz, nauczycielka Publicznego Gimnazjum w Obornikach Śląskich – p. Marta Zybala oraz p. Elżbieta Bruchajzer, p. Mariusz Szykasiuk i p. Janusz Tetela.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że nasz wyjazd stał się możliwy:

– rodzicom, uczniom, nauczycielom, dyrektorom placówek oświatowych, którzy pomagali w przeprowadzeniu symbolicznych zlotówek

– tym, którzy wrzucili datki do puszek wolontariuszy,

– proboszczom obu obornickich parafii, którzy od wielu lat wspierają akcję,

– burmistrzowi Obornik Śląskich p. Arkadiuszowi Poprawie i Radzie Miejskiej

Dziękujemy władzom i mieszkańcom Husiatyna.

Osobne podziękowania należą się grupie mieszkańców Obornik Śląskich za finansowe wsparcie remontu naszego kościoła w Husiatynie.

Bożena Magnowska

Pierwsza profesja siostry Magdaleny

Nasza parafianka, siostra Magdalena Liszka – salwatorianka, po zakończonym nowicjacie, 15 sierpnia o godz. 12.30 w kaplicy NMP Matki Zbawiciela w Goczałkowicach-Zdroju, złożyła pierwszą profesję zakonną. W niedzielę, 21 sierpnia 2016 r., w kaplicy w Gołędzinowie o godz. 9.45 została odprawiona Msza Św. w jej intencji. Po Mszy św. odbyło się spotkanie przy ciście i kawie.

Siostrę Magdalenę polecamy Dobremu Bogu w modlitwach i prośmy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii.

W najbliższym numerze „Naszej Parafii” zamieścimy świadectwo siostry Magdaleny o jej powołaniu.

ks. Rafał Masarczyk, SDS



Życzenia

„Król pragnie twego piękna,
On twoim panem, oddaj mu pokłon” Ps 45

Siostrze Magdalenie z okazji pierwszej profesji zakonnej życzymy obfitego błogosławieństwa Bożego, pogłębiania miłości do Jezusa, przyjaźni z Maryją, wytrwałości w powołaniu, radości i pokoju.

Redakcja



Słuchacze Radia Maryja dziękowali na Jasnej Górze za minione 25 lat

Podczas uroczystej Eucharystii pod przewodnictwem przewodniczącego Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego w dniach 9 i 10 lipca br. dziękowano Bogu za 25 lat działalności Radia Maryja – katolickiego głosu w naszych domach.

W ogólnopolskiej pielgrzymce słuchaczy RM do częstochowskiego sanktuarium uczestniczyła polska premier Beata Szydło i kilkoro ministrów jej rządu – obrony narodowej, sprawiedliwości, rolnictwa, środowiska, infrastruktury oraz szefowa kancelarii premiera. Hasłem jubileuszowej pielgrzymki było zawołanie „Gdzie chrzest, tam nadzieja”. Pani premier w swoim wystąpieniu przed rozpoczęciem Eucharystii na Jasnogórskich Wałach powiedziała m.in., że to „wartości wyrastające z chrześcijaństwa budują naszą tożsamość europejską i to one pozwoliły nam przetrwać, pozwoliły nam budować naszą wspólnotę narodową. Te wartości będą dla nas zawsze busolą w tym współczesnym świecie,

w którym zaczyna dominować coraz bardziej poprawność polityczna niż interes narodowy”.

Do obecnych na Jasnej Górze swoje słowo przesłał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, które odczytała szefowa kancelarii prezydenta Małgorzata Sadurska. Prezydent pisał, że „spotyka się tutaj wyjątkowa wspólnota modlitwy i czynu – wspólnota ludzi wiary i gorących patriotów, Polaków aktywnie włączających się w dzieło, które 1050 lat temu zapoczątkował Mieszko I – w rozwijanie i umacnianie polskiej tożsamości narodowej, naszej duchowej i materialnej siły oraz ładu państwowego zakorzenionego w spuściźnie chrześcijańskiej Europy”. Podkreślił, że „to zorganizowani, świadomi obywatele, korzystający ze swojego prawa do współdecydowania o sprawach publicznych”. Podziękował dyrektorowi o. Tadeuszowi Rydzkowi, założycielowi Radia Maryja i TV Trwam oraz wielu innych dzieł, „inicjatyw tworzących przestrzeń, w której wielu Polaków w kraju

i na obczyźnie mogło nawzajem się odnaleźć, wspierać, jednoczyć, wymieniać opinie”.

W homilii natomiast podczas Mszy św. abp Stanisław Gądecki podkreślił, że to chrzest oświecił całe nasze życie społeczne, a od momentu jego przyjęcia Kościół stał się najważniejszym fundamentem naszego państwa. Mówił także o rysach i pęknięciach w przestrzeni wiary dzisiejszych Polaków, którymi są: „wkraczające zeświecczenie, zwłaszcza młodego pokolenia, oderwanie Ewangelii od życia, czy słaba znajomość nauczania Kościoła i pomijanie go w codziennych wyborach”. Podał porównanie, że wielu, którzy deklarują regularne uczestnictwo w praktykach religijnych, nie stosuje się w codziennym życiu do wskazań Kościoła katolickiego. Przez nich nauczanie Kościoła jest traktowane jak jedzenie ze stołu szwedzkiego, z którego wybiera się te potrawy, które im smakują. Podstawowym jednak problemem, który w swoim słowie nakreślił arcybiskup jest wielki kryzys migracyjny. Naszą postawą powinno być – mówił abp Stanisław – nieustawanie w dążeniu przezwyćczenia zaistniałego kryzysu. Ufać winniśmy, że Bóg da nam światło oczy serca, abyśmy z ewangeliczną miłością sprościli wezwaniu Chrystusa: „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie”.

Uczestników spotkania, których przybyło na Jasną Górę ok. 100 tys., pozdrowił także w niedzielę papież Franciszek, do którego po Mszy św. zebrani skierowali telegram z Jasnej Góry.

Radio Maryja to jedyna ogólnopolska katolicka rozgłośnia radiowa, założona 8 grudnia 1991 r. Podlega Prowincji Warszawskiej Redemptorystów. Członkowie Rodziny Radia Maryja angażują się w życie parafii, organizują spotkania regionalne czy dni skupienia. Dokładna liczba członków Rodziny RM nie jest znana. Samego Radia słucha od 1 do 1,5 mln osób. W ciągu minionych 25 lat przy Radiu Maryja powstały inne media: Telewizja Trwam, Nasz Dziennik i miesięcznik „W Naszej Rodzinie”, a także Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej, Fundacja Lux

Veritatis i Fundacja Nasza Przyszłość. Rozgłośnia, prowadzona od początku przez dyrektora o. Tadeusza Rydzyka, od lat pozostaje mocnym głosem Kościoła katolickiego i środowisk narodowych Polski. Na antenie radia usłyszeć można przede wszystkim bardzo bogatą gamę audycji religijnych, refleksyjnych, kulturalnych i wspólną ze słuchaczami modlitwę. Bardzo istotnym faktem jest wyjątkowa mocna więź Radia Maryja ze swoimi stałymi słuchaczami. Stacja utrzymuje się od początku swojego istnienia z dobrowolnych datków ofiarodawców. Na antenie Radia Maryja brak jest reklam. Na naszym terenie nadaje na częstotliwości 88,9 MHz.

Wśród pielgrzymów na uroczystość 25-lecia RM nie zabrakło również obornickich parafian, którzy autobusem w niedzielę rano przybyli na Jasną Górę. Pielgrzymkę zorganizowała Teresa Garbacz, która od początku przewodniczy obornickiemu Kołu Przyjaciół Radia Maryja. W imieniu oborniczian dziękują Pani, Pani Tereso, za trud prowadzenia koła w Obornikach Śląskich.

Rozalia Brańska

Rozpoczęcie Roku Szkolnego w parafii JTiAP



Fot. ks. Rafał Masarczyk, SDS

W czwartek, 1 września o godz. 8.00 rano została odprawiona Msza św. na rozpoczęcie roku nowego szkolnego 2016/17 dla dzieci i młodzieży. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. Jerzy Lazarek SDS.



10.07.2016 14:19

Cuda się zdarzają

Pielgrzymka na odpust do „małej wielkiej świętej”

Już od kilku lat wspólnota Żywego Różańca z parafii św. JTiAP pielgrzymuje do Gniechowic na odpust św. Filomeny.

W tym roku również zaplanowaliśmy wyjazd. Jak zwykle, na miesiąc przed odpustem, zadzwoniłam do proboszcza z parafii pod wezwaniem św. Filomeny, ks. Jarosława Wawraka, potwierdzając przyjazd ponad dwudziestu osób, stałej grupy czcicieli „małej wielkiej świętej”. Ksiądz w czasie rozmowy rzucił pytanie: „A więcej was nie przyjedzie?”. Po czym dodał: „Cuda przecież się zdarzają”. I miał rację. Zebrało się blisko czterdzieści osób z dwóch obornickich parafii i ościennych miejscowości. I niby nic w tym dziwnego, bo kult św. Filomeny z roku na rok się rozszerza, a cuda się zdarzają.

6 sierpnia razem z naszym opiekunem, ks. superiorem Benonem Hojeńskim, wyruszyliśmy do Gniechowic na sprawowane w tym dniu główne uroczystości odpustowe. Msza święta koncelebrowana była przez kilkunastu kapłanów. Przewodniczył ks. Zbigniew Neumuller z archidiecezji gdańskiej. Ks. Neumuller wygłosił również homilię w formie świadectwa swojego życia i swojej parafii.

– Jestem rezydentem z powodu choroby, ale posługuję w parafii św. Wawrzyńca w Luzinie za Wejherowem. Szczerze powiem, Filomena sama mnie znalazła. Kobieta, której zupełnie nie znałem, przyniosła mi kiedyś olejek św. Filomeny, koronkę oraz modlitwy do niej. Ja tej świętej Kościoła zupełnie nie kojarzyłem, nic o niej nie wiedziałem. Ale zacząłem szperać w internecie i... tak się zaczęło – powiedział ks. Zbigniew Neumuller. – Sam jestem świadkiem działania modlitwy zanoszonej do Boga za pośrednictwem Maryi i św. Filomeny. Cierpię na najgorszy rodzaj stwardnienia rozsianego SLA,



który zabija odbierając człowiekowi wszystko oprócz jasności umysłu. Lekarze twierdzą, że żyje się z nią najwyżej pięć lat. Ja, dzięki Bogu, żyję z nią już znacznie dłużej. Chorzy, których odwiedzam, pytają dlaczego...? Mogę im tylko powiedzieć, że taki jest plan Boży i że żyję dzięki modlitwie – mówił drżącym głosem ks. Zbigniew Neumuller. Dodał, że w czerwcu br. stan Jego zdrowia znacznie się pogorszył. Znalazł się w szpitalu mając poważne problemy z chodzeniem, zaatakowany został także aparat mowy. – Wieść o tym rozeszła się dosyć szybko. Ludzie wzięli do ręki różańce i modlili się. Spotykali się na Eucharystiach i w mojej intencji przyjmowali Komunię Świętą. Jak wychodziłem ze szpitala, lekarze powiedzieli mi, że nie wiedzą dlaczego ja żyję i że jestem po prostu ich cudem. Dziś stoję przed Wami, chodzę, oby jak najdłużej, bo wiele mam jeszcze do powiedzenia i do zrobienia – akcentował kaznodzieja. W swojej parafii, w której co miesiąc w ostatni wtorek odprawia nabożeństwa do św. Filomeny, gromadzą się tłumy wiernych. – Nie ma wtedy nawet nie tylko gdzie usiąść, ale i gdzie stanąć w świątyni! To jest fenomen tej „Wielkiej Małej Świętej”. Jak ktoś raz przyjdzie na nabożeństwo, nie opuszcza kolejnych – mówił kapłan z Luzina. Dodał, że, w jego okolicach za wstawieniem Filomeny ludzie doświadczają uzdrowień z raka, odzyskują wzrok, ale przede wszystkim zauważa się falę nawróceń duchowych. – Polacy wracają na łono Kościoła. Spowiadają się, zaczynają regularnie chodzić na Msze św., bo to św. Filomena bierze ich za rękę i prowadzi do Jezusa – stwierdza

ksiądz, który nie raz doświadczył działania niezwyklej patronki w swoim życiu.

Odpustową Eucharystię zakończyła procesja z relikwiami i figurą św. Filomeny wokół kościoła. Potem postać św. Filomeny przypomniano w specjalnej inscenizacji teatralnej. Odbyło się także nabożeństwo do Świętej Patronki z uczczeniem relikwii i przyjęciem oleju św. Filomeny.

Ugoszczeni z istic królewskim przepychem przez parafian z Gniechowic, umocnieni duchowo wróciliśmy do Obornik.

W każdą środę o godz. 17.20 w kościele św. JTiAP członkowie Żywego Różańca odmawiają litanię do „wielkiej małej świętej”.

Małgorzata Laskowska

ŚWIĘTA FILOMENA jest patronką Żywego Różańca, szczęśliwych narodzin, matek i dzieci, ludzi interesu i w potrzebach finansowych, zdających egzaminy, szkół i konwentów, zakonników i zakonnice, misji i nawróceń, spokojnej i szczęśliwej śmierci

O Matko Fatimskiego orędzia:

„czyńcie pokutę, nawróćcie się, trwajcie na modlitwie, by świat ocalić”.

Spójrz, Matko – oto jestem.

(Apel Fatimski)



NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE 2016

w kościele św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl., ul. Trzebnicka 35,

13 września – 13 października

o godz. 18.00

Zapraszają księża salwatorianie

Parafia św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego PROGRAM KURSU PRZEDMAŁŻEŃSKIEGO od 14 września do 12 października 2016 roku

Poradnia Życia Rodzinnego – plebania	Data: dzień i godzina	Katechazy wspólne – kościół (po Mszy św. wieczornej)
Elżbieta Koszykowska	I środa 14 września 2016 r., 18.30	Ks. Proboszcz Spotkanie organizacyjne Małżeństwo powołaniem
Miłość małżeńska – rozwój i zagrożenia	II środa 21 września 2016 r., 18.30	Ks. Wiesław Liturgia sakramentu małżeństwa
Odpowiedzialne rodzicielstwo – naturalne planowanie rodziny	III środa 28 września 2016 r., 18.30	Ks. Superior Sakramentalny charakter małżeństwa
Normy etyczne życia małżeńskiego	IV środa 5 października 2016 r., 18.30	Ks. Rafał Wiara fundamentem życia
Dziecko – najcenniejszy dar małżeństwa	V środa 12 października 2016 r. 17.30 – spowiedź, 18.00 – Msza św., po niej konferencja	Ks. Jerzy DZIEŃ SKUPIENIA Rodzina domowym Kościołem
Spotkania indywidualne z narzeczonymi		

Byliśmy w Gidlach – w sanktuarium Wniebowzięcia Matki Bożej

Nad Wartą, nieco w bok od szosy Częstochowa – Piotrków Trybunalski, ok. trzydziestu kilometrów od Częstochowy leży wieś Gidle.

Trochę przypomina ona miasteczko – ma rynek i aż trzy kościoły. Najwspanialszy z nich, to kościół dominikanów pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej. Największym skarbem tej świątyni jest maleńka, zaledwie dziewięciocentymetrowa, kamienna figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem. Kiedy i przez kogo została ona wyrzeźbiona, nie wiemy. Najstarsza tradycja głosi, że wiosną 1516 roku, tuż przed pierwszą niedzielą maja, gidelski rolnik Jan Czezek orał swoje pole w miejscu, gdzie dziś wznosi się klasztorny kościół.

Naraz, ku jego zdziwieniu, woły ustały w orce, a nawet padły na kolana. Nic nie pomogły przynaglania ani razy. Wreszcie i mężczyzna zauważył niezwykłą jasność bijącą z ziemi, a wśród tej jasności małą figurkę Matki Bożej. Wieśniak nie potrafił zrozumieć cudownych znaków i potraktował swoje znalezisko jako skarb materialny. Ukrył figurkę w chałupie, na dnie skrzyni z odzieżą. Trzeba było nieszczęścia, aby on i jego rodzina utracili wzrok. Wówczas pobożna kobieta, która pomagała nieszczęśliwym, zainteresowała się cudowną wonią i światłością bijącą ze skrzyni. Opowiedziała o wszystkim gidelskiemu proboszczowi i odtąd rozpoczął się czas publicznej czci oddawanej Maryi w tym wizerunku. Posążek obmyto z prochu ziemi i przeniesiono do



kościół parafialny. Wodą, która pozostała po obmyciu, Czeckowie przetarli swe oczy i natychmiast odzyskali wzrok. Na pamiątkę tego wydarzenia zachował się do dziś zwyczaj „Kąpiółki”, to znaczy ceremonialnego obmywania raz w roku figurki w winie. W pełnym ufności i pobożnym przeświadczeniu pątnicy używają wina z tej „Kąpiółki” na znak swojej wiary w moc Tej, którą nazywają Uzdrawieniem chorych. Krążą wśród wiernych opinie, że Matka Najświętsza z Jasnej Góry jest głównie lekarką dusz (nawrócenia), a z Gidel – lekarką ciał. Zachowało się bardzo wiele świadectw, pisanych i malowanych na tabliczkach wotywnych wieszanych wokół ołtarza, mówiących o dokonanych dzięki Jej wstawianictwu cudownych uzdrowieniach. Sławę cudownej figurki Matki Bożej z Gidl rozgłaszali pielgrzymi, którzy przez wieki – przy okazji pobytu na Jasnej Górze, lub ze szczególnym zamiarem – nawiedzali Gidle.

Także i ja wraz z pielgrzymami z naszych obornickich parafii w dniu 10 lipca br. po zakończeniu uroczystości na Jasnej Górze związanych z 25-leciem istnienia Radia Maryja udałem się do Gidl – do Matki Bożej czczonej tam jako lekarkę ciał. Byłem tam pierwszy raz w życiu i zobaczyłem prawdziwy klejnot ziemi radomskiej w postaci świątyni, której opiekunami są dominikanie. Sprawnie zostaliśmy oprowadzeni po jej wnętrzu przez ojca dominikanina, który jakby czekał na naszą grupę pielgrzymów. Był czas na osobistą modlitwę do Matki Bożej, do której każdy z nas, pielgrzymów, zanosił prośby o uzdrowienie – nie ma bowiem człowieka, któremu by coś nie dolegało. Po krótkim odpoczynku i posiłku w praktycznie urządzonej zapleczu dla pątników na terenie klasztoru dominikanów i zaopatrzeni w naczynka z winem ze wspomnianej wyżej „Kąpiółki”, rozpoczęliśmy drogę powrotną do Obornik Śl.

Marcin S.

„Bóg Ciebie ochrzcił! Bóg dał Ci siłę!”

W ramach XXIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej w niedzielny wieczór w kościele parafialnym pw. Judy Tadeusza i Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich zostało wystawione Oratorium Roberta Grudnia z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, pt. „Bóg Ciebie ochrzcił! Bóg dał Ci siłę!”.

Narratorem tego wielkiego wydarzenia kulturalnego był aktor Maciej Zakościelny, który przeprowadził zebranych przez historię naszego Narodu i Kościoła. Tytuł „oratorium” – zdaniem kompozytora – ma przypominać o tym, że chrześcijaństwo jest nierozdzielnie wpisane w dzieje Polski i nie sposób ich zrozumieć bez zauważenia głębokiej religijności kolejnych pokoleń naszych przodków.

Wraz z Robertem Grudniem i Maciejem Zakościelnym wystąpiła także Orkiestra 966, w składzie: Kinga Nadłonek-Moczydłowska – wokal; Marcin Obuchowski – tenor; Tomasz Mazur – bas; Krzysztof Pachla – klarnet, saksofon; Piotr Wrona – akordeon; Michał Kowalczyk – kontrabas.

ks. Jerzy Lazarek, SDS

„Było bardzo pięknie. Chór zrobił na mnie wrażenie. Dobrze śpiewał. Recytacja Zakościelnego, połączona ze śpiewem chóru, była super. Po koncercie ludzie mówili mi, że wszyscy byli naprawdę zadowoleni. Frekwencja też dopisała.



A najlepsze było to, jak zapytałem Maćka czy mógłbym zrobić sobie z nim zdjęcie... Odpowiedział, że nie ma problemu, no i przedstawiam mu się, że jestem Wiesław – kościelny, a on się śmieje i mówi – ‘A ja jestem Zakościelny’. No i wszyscy w śmiech.

Chór też był super. Choć wolę słuchać muzyki disco polo, Bóg mi pokazał, że tego typu występy w kościele, nawet takich wykonawców, których dotąd nie lubiłem – czyli chórów, czy aktorów recytujących, mogą mi się bardzo podobać. Moje podejście do takich koncertów bardzo się zmieniło. Zrozumiałem, że Bóg działa również przez śpiew chórny. Jestem zadowolony, że wziąłem udział w tym koncercie. Naprawdę.”

Wiesław Gryz, kościelny

Scholka parafii NSPJ zaprasza

Scholka Cardiofonia, działająca przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, zaprasza na próby wszystkie chętne dzieci, młodzież i dorosłych, którzy chcieliby śpiewać i grać Panu. Próby odbywają się **w każdą niedzielę o godz. 11:45**. Chcesz śpiewać, umiesz grać na instrumencie? Przyjdź i módl się z nami śpiewem. Czekaemy właśnie na Ciebie!

Dożynki kościelne AD 2016 w Kuraszkowie

WKuraszkowie w ostatnią niedzielę sierpnia (28 VIII) 2016 roku zorganizowano w miejscowej świątyni lokalne obchody święta plonów - dożynki kościelne.

O godz. 11:20 rozpoczęła się uroczysta Msza święta. W przystrojonej specjalnie na tę okoliczność kaplicy pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej poczesne miejsce znalazły wieniec dożynkowy oraz chleby z tegorocznych zbiorów - jasny chleb w całym bochenku i ciemny chleb, pokrojony, umieszczone w okazałym koszu, Eucharystia sprawowana była jako dziękczynienie za tegoroczne plony i próśba o błogosławieństwo Boże, potrzebne łaski i zdrowie dla pracujących na roli. Mszę celebrował ks. Stanisław Mucha SDS, ale na tę wyjątkową dla lokalnej społeczności okazję przybył również proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, ks. Artur Kochmański SDS. Liturgię ubogacił muzycznie organista parafialny, pan Stanisław Kulik.

Przybyłych księży, gości i wszystkich zgromadzonych powitał główny organizator całego przedsięwzięcia, Jerzy Abrycki, wygłaszając



okolicznościowe przemówienie. Przypomniwał w nim tradycję i zwyczaje dożynkowe. Podkreślił wartość pracy rolników i ukazał bezpośredni i symboliczny wymiar jej owoców, a chleba w szczególności. Przytoczył m. in. krótkie wiersze związane z tą tematyką.



Następnie zabrał głos ks. Artur Kochmański, który tylko krótko, z racji swych obowiązków, mógł być na ceremonii. Zwrócił uwagę, iż uczestnicząc w Eucharystii – czyli, z greckiego, w „dziękczynieniu” – dziękujemy Bogu za otrzymane łaski, za urodzaj i tegoroczne plony. Dziękujemy za Jego błogosławieństwo dla ludzkiego wysiłku, ponieważ rozumiemy, że jeżeli Bóg nie pobłogosławi, to niczego człowiek nie osiągnie. Ks. Artur przywołał z Pisma Świętego przypowieść o gospodarzu, który, ufny w swe bogactwo i siłę, postanowił na swoje obfite zbiory zbudować większe spichlerze w miejsce starych, lecz nie zdołał tego dokonać, bo nagle zmarł. Ks. proboszcz podziękował za przygotowanie święta plonów, za wymowne słowa pieśni, która zabrzmiała na wejście [tekst jej poniżej] oraz życzył wszystkim błogosławieństwa Bożego na dalsze dni i kontynuowania pięknej tradycji obchodów dożynkowych.

W dalszym ciągu liturgii przyniesiono przed ołtarz dożynkowe chleby, które razem ze świątecznym wiancem zostały pobłogosławione i poświęcone przez celebrans.

Potem ks. Stanisław wygłosił Słowo Boże. Mówił m.in.: cóż człowiekowi po bogactwach, wiedzy i tytułach, jeżeli obok niego nie znajdzie się druga osoba, gotowa w potrzebie pośpieszyć z pomocą, choćby podać kubek wody?

Po Mszy, na zewnątrz świątyni, bochenkiem jasnego chleba obdarowano ks. Stanisława, a dla wszystkich urządzono smaczkowy po-

częstunek z domowego wyrobu specjalów. Na wystawionych na trawie stołach były przede wszystkim chleby - grube kromki ciemne i jasne, do nich smalec ze skwarkami i małosolne ogórki kiszane, zaś na deser kilka rodzajów ciast. Wszystko palce lizać... No i gorące napoje - kawa i herbata.

W miłej i serdecznej atmosferze szybko upłynął czas dożynkowego spotkania, w którym z radością uczestniczyło kilkadziesiąt osób.

Tekst i fotografie Grzegorz Czerkas

Tekst pieśni, która zabrzmiała na rozpoczęcie Mszy świętych – z okazji dożynek w Kuraszkowie (28 VIII) oraz podczas dożynek gminnych w Siemianicach (3 IX):

*Kiedy ranne wstają zorze,
To już rolnik ziemię orze.
Wspieraj go, Boże, w potrzebie,
O to prosimy dziś Ciebie.*

*Boże Ojcze, dziś do Ciebie
Przychodzimy w tej potrzebie:
Pobłogosław nasze plony,
Nasze domy i zagony.*

*Przychodzimy z pól rozległych,
Których serca nasze strzegły.
Przychodzimy złani potem,
Z kłosem w dłoni - polskim złotem.*

*By do pracy były siły,
Aby plony się darzyły,
Aby ogień nas omijał,
By los gospodarzom sprzyjał.*

*Boże w Trójcy niepojęty,
Ojcze, Synu, Duchu Święty,
Tobie chwałę oddajemy,
O szczęśliwy rok prosimy.*

Dożynki w Siemianicach



Mszę św. na rozpoczęcie dożynek w Siemianicach odprawił ks. proboszcz Artur Kochmański przy udziale ks. Przemysława Marszałaka.

Dożynki w Gołędzinowie



W niedzielę, 4.09.2016 r. w kaplicy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Gołędzinowie o godz. 9.45 została odprawiona Msza św. dożynkowa. Po południu, o godz. 16.00, odbyło się spotkanie mieszkańców i gości w radości przy stole biesiadnym.

ks. Rafał Masarczyk SDS

Kalendarium

12 WRZEŚNIA – Najświętszego Imienia Maryi

Święto imienia Maryi zostało ustanowione na pamiątkę zwycięstwa nad Turkami odniesionego w roku 1683 przez króla Jana Sobieskiego i sprzymierzone wojska chrześcijańskie.

13 WRZEŚNIA – św. Jana Chryzostoma,

Św. Jan Chryzostom, urodzony około roku 354 w Antiochii, porzucił karierę urzędniczą i jako pustelnik oddał się ascezie i studiowaniu Pisma św. Został kapłanem w Antiochii, potem biskupem w Konstantynopolu. Dar wymowy zjednał mu przydomek Chryzostoma, to jest Złotoustego. Prześladowany, umarł w Poncie 14 września 407 roku. Relikwie jego spoczywają w bazylice św. Piotra w Rzymie.

14 WRZEŚNIA – Podwyższenia Krzyża Świętego

Krzyż jest znakiem zwycięstwa Chrystusa nad szatanem i śmiercią. W Jerozolimie od V wieku oddawano cześć krzyżowi w dniu następującym po rocznicy poświęcenia kościoła Zmartwychwstania, tj. 14 września. Z tego zwyczaju powstało osobne święto, które rozpowszechniło się w całym Kościele.

15 WRZEŚNIA – NMP Bolesnej

Najświętsza Dziewica współcierpiąc z Synem umierającym na krzyżu, w szczególny sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i żarliwą miłość. Dlatego stała się naszą matką w porządku łaski.

16 WRZEŚNIA – św. Korneliusza i św. Cypriana

Św. Korneliusz rządził Kościołem w latach 251-253, bronił jedności Kościoła zwalczając schizmę Nowacjana. Umarł na wygnaniu w Civitavecchia w 253 roku. Św. Cyprian, adwokat w Kartaginie, po nawróceniu się na chrześcijaństwo został kapłanem, a później biskupem. Dzięki swojej wiedzy i świętości wywierał wpływ na cały Kościół, korespondo-

wał z papieżem Korneliuszem. Został ścięty za wiarę w 258 roku, gdy w Rzymie odbywało się przeniesienie relikwii św. Korneliusza.

17 WRZEŚNIA – św. Zygmunta Felińskiego

Św. Zygmunt urodził się w 1822 roku. Arcybiskup Warszawy, za obronę Kościoła i narodu po powstaniu styczniowym został zesłany na 20 lat w głąb Rosji. Zmarł w 1895 roku. Dar jego życia zaowocował duchowym odrodzeniem stolicy.

19 WRZEŚNIA – św. Januarego

Św. Januarego poniósł męczeństwo pod Neapolem w 305 roku. Relikwie zostały przeniesione do katedry w Neapolu, który wybrał świętego za swojego patrona.

20 WRZEŚNIA – św. Andrzeja Kima Taegona, św. Pawła Hasanga i Towarzyszy

W XIX w. w Korei wybuchły krwawe prześladowania, 103 męczenników oddało życie za wiarę, między nimi pierwszy kapłan koreański Andrzej Kim Taegon i wybitny apostoł świecki, Paweł Chong Hasang.

20 WRZEŚNIA – św. Mateusza ewangelisty

Mateusz, pochodzący z Kafarnaum, był celnikiem. Jezus powołał go do grona Apostołów. Najstarsza tradycja przypisuje św. Mateuszowi autorstwo pierwszej Ewangelii, napisanej dla Żydów w języku hebrajskim pomiędzy 50 a 60 rokiem. Ewangelia św. Mateusza podaje najdoskonalszy opis życia Pana Jezusa i wykazuje, że Jezus jest obiecany Mesjaszem.

23 WRZEŚNIA – św. o. Pio z Pietrelciny

Ojciec Pio, Francesco Forgione, urodził się 25 maja 1887 r. Wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Miał dar stygmatów, które pozostały otwarte i krwawiące przez pół wieku. Zmarł 23 września 1968 r.

26 WRZEŚNIA – świętych Kosmy i Damiana

Święci Kosma i Damian, według tradycji, byli lekarzami bezinteresownie leczącymi ubogich. Zginęli śmiercią męczeńską w Cyrze w III wieku. Na ich grobach dokonywały się liczne uzdrowienia. Dlatego ich kult szybko ogarnął chrześcijański Wschód i dotarł na Zachód. Są patronami lekarzy i aptekarzy.

27 WRZEŚNIA – św. Wincentego à Paulo,

Św. Wincenty urodził się w Południowej Francji w 1581 r. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1600. Uprawdowany przez piratów, przez lata pozostawał w niewoli w Tunisie. Wróciwszy do Francji był proboszczem, kapłanem i głównym duszpasterzem galerników. Założyciel zgromadzenia księży misjonarzy i sióstr miłosierdzia. Założył szereg stowarzyszeń świeckich. Wprowadził zwyczaj rekolekcji przed święczeniami i zakładał seminaria duchowne pod kierownictwem księży misjonarzy. Umarł w Paryżu 27 września 1660 roku. Leon XIII ogłosił go patronem wszystkich dzieł miłosierdzia na całym świecie.

28 WRZEŚNIA – św. Wacława, męczennika

Św. Wacław urodził się około roku 907 jako syn księcia czeskiego Wratysława I. Został wychowany po chrześcijańsku przez swoją babkę św. Ludmiłę. Mając osiemnaście lat, objął rządy. Starł się o rozkrzewienie chrześcijaństwa, popierając misjonarzy i dając przykład życia chrześcijańskiego, był hojny dla ubogich i brał w opiekę prosty lud. Wywołało to opozycję możnowładców, której przewodził jego brat, Bolesław. W 929 r zaprosił on Świętego na ucztę i po niej zamordował go u bramy kościoła. Relikwie spoczywają w katedrze praskiej. Św. Wacław jest patronem Czech i katedry krakowskiej.

29 WRZEŚNIA – Święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała

Aniołowie są „duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc starającym się

posiąść zbawienie” (Hbr 1, 14), by im objawić plany Stwórcy, by ich bronić przed szatanem. Kościół czci trzech archaniołów, którzy odegrali szczególną rolę w historii zbawienia. Archanioł Michał („Któż jak Bóg”) stoczył walkę ze złymi duchami i nadal wspiera ludzi w walce ze złem, (Ap 12, 7-9). Archanioł Gabriel („Bóg jest mocą”) wielokrotnie przekazywał ludziom zlecenia od Boga (Dn 8, 15; Łk 1, 11). On zwiastował Pannie Maryi, że zostanie Matką Syna Bożego (Łk 1, 28-38). Archanioł Rafał („Bóg uleczy”), jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją przed Panem (Tb 12, 15), był opiekunem młodego Tobiasza.

30 WRZEŚNIA – św. Hieronima

Św. Hieronim urodził się w Dalmacji około roku 340. Studiując w Rzymie przyjął chrzest z rąk papieża Liberiusza. Odbył podróż do Galii i do Syrii, gdzie prowadził życie pustelnicze studiując Pismo św. i języki wschodnie. W Antiochii przyjął święcenia kapłańskie. Był sekretarzem i doradcą papieża Damazego. Pod jego opieką powstały w Betlejem cztery klasztory. Jego przekład Pisma św. na język łaciński został tekstem urzędowym Kościoła Zachodniego. Napisał komentarze do wielu ksiąg Pisma św. oraz zwalczał współczesne mu herezje. Umarł w roku 420. Jest jednym z czterech wielkich doktorów Kościoła Zachodniego.

1 PAŹDZIERNIKA – św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Maria Franciszka Teresa Martin urodziła się w Alencon w 1873 roku. Wychowana w pobożnej rodzinie w piętnastym roku życia wstąpiła do klasztoru karmelitanek, gdzie otrzymała imię Teresy od Dzieciątka Jezus. Starła się z miłości ku Bogu doskonale spełnić wszystkie, nawet najmniejsze obowiązki. Nazwała tę drogę do doskonałości „małą drogą dziecięctwa duchowego”. Oddała się Bogu jako ofiara za zbawienie świata. Swoje przeżycia duchowe opisała w księdze „Dzieje duszy”. Umarła 30 września 1897 roku zapowiadając, że nie przestanie „dobrze czynić na ziemi”. Jest patronką misji katolickich.

Różaniec Rodziców

– 1 listopada zaczynamy kolejne 20 miesięcy modlitwy

Podczas ostatniej wizyty w Polsce na Świątynnych Dniach Młodzieży Papież Franciszek przypomniał nam znane pewnie każdemu od dzieciństwa magiczne słowa PROSZĘ, DZIĘKUJĘ, PRZEPRASZAM. Sa to oczywiste zachowania w codzienności – by umieć poprosić, podziękować i przeprosić, aby nad naszym gniewem nigdy nie zachodziło słońce, abyśmy kładli się spać pojednani i pogodzeni ze sobą i bliskimi. Słowa te wyśmienicie łączą ze z tym, o czym chcę napisać.

Inicjatywa grupy rodziców, aby modlić się różańcem za swoje dzieci powstała w trakcie rekolekcji w roku 2001. Rekolekcje skierowane były na modlitwę przebaczenia, o uzdrowienie relacji rodzice – dzieci, na wagę słów i intencji, jakie rodzice noszą w sercu. Jeszcze w trakcie rekolekcji zebrała się grupa rodziców, którzy zadeklarowali chęć codziennej modlitwy w intencji swoich dzieci.

Imieniny ks. Jacka



W środę, 17 sierpnia 2016 r., obchodziliśmy wspomnienie św. Jacka. Był to to dzień imienin ks. proboszcza Jacka Wawrzyniaka SDS. Msza św. w jego intencji została odprawiona o godz. 18.00.

W Obornikach Śl. pierwsza grupa różańcowa powstała 1 lipca 2008 r. 1 listopada 2016r. rozpoczynamy 101 miesiąc nieprzerwanej modlitwy, w której dziękujemy Bogu, przepraszamy za błędy, prosimy o łaskę ochrony dzieci przed wszelkim złem, a zwłaszcza tym, jakie może wypłynąć z naszych słabości i grzechów. Prosimy o działanie w naszym życiu Ducha Św., o właściwe wypełnianie władzy rodzicielskiej. Powierzamy drogi rozwoju naszych dzieci i ufamy, że Matka Boża doprowadzi je do Jezusa. Modląc się za swoje dzieci, synowe, zięcia, moje córki chrzestne – jestem pewna skuteczności tej modlitwy, gdyż modli się za nie jeszcze 19 innych rodziców. Ja zaś modlę się za dzieci swoje i dzieci 19 innych rodzin. **TO JEST WŁAŚNIE POTĘGA RÓŻAŃCA RODZICÓW.** A gdy jeszcze oboje rodziców podejmują tę modlitwę!!! Za dzieci i rodziców każdego pierwszego dnia miesiąca odprawiana jest wieczorna Msza św.

W Obornikach uczestniczy do chwili obecnej 145 osób, tj. 7 pełnych grup i jedna do uzupełnienia. Grupę I stanowią ojcowie. Patronami róż są: św. Józef, św. Jan Paweł II (męska róża), bł. Franciszek i Hiacynta Marto, św. Joanna Beretta Molla, św. Franciszek z Asyżu, Matka Boska Królowa Rodzin, św. Anna, św. Jadwiga Śląska. Zapraszam mamy i tatusiów – to tylko 5-7 minut dziennie.

CHĘTNYCH, KTÓRZY CHCIELIBY WŁĄCZYĆ SIĘ W TĘ FORMĘ MODLITWY, PROSZĘ O TELEFON i podanie imion dzieci; jeżeli dzieci mają swoje rodziny – imiona synowych i zięciów, imiona dzieci, które trzymaliśmy do chrztu, oraz duchowej adopcji, jeżeli taka była podjęta. **Spotkanie odbędzie 1 października po Mszy św. wieczornej w kościele NSPJ.**

*z radością w sercu Ewa Heydel-Ozimina
Tel.: 889 28 52 74*



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Parafia NSPJ

25. Gabriela Natkańska, 24.07.2016 r.
26. Tymon Tobiczek, 29.07.2016 r.
27. Jakub Jan Fic, 7.08.2016 r.
28. Hanna Dutkiewicz, 4.09.2016 r.
29. Julia Nela Szwał, 4.09.2016 r.
30. Alicja Karcz, 4.09.2016 r.
31. Julia Bożena Domagała, 4.09.2016 r.

Parafia JTiAP

39. Kinga Włodarczyk, 17.07.2016 r.
40. Hubert Łubiński, 17.07.2016 r.
41. Julia Chuchła, 17.07.2016 r.
42. Jagoda Makuch, 31.07.2016 r.
43. Szymon Zięba, 31.07.2016 r.
44. Zofia Kotwa, 13.08.2016 r.
45. Jagoda Kistowska, 14.08.2016 r.
46. Stanisław Modest, 14.08.2016 r.
47. Joanna Grech, 14.08.2016 r.
48. Mateusz Baer, 20.08.2016 r.
49. Marcelina Poterek, 21.08.2016 r.
50. Magdalena Morawska, 03.09.2016 r.



Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

Parafia NSPJ

29. Helena Teresa Gardacka, l. 68, zm. 20.07.2016 r.
30. Stanisław Jagodziński, l. 69, zm. 29.07.2016 r.
31. Dorota Sych, l. 58, zm. 25.07.2016 r.
32. Janusz Czaja, l. 64, zm. 26.08.2016 r.
33. Ewa Tekla Będkowska, l. 64, zm. 4.09.2016 r.

Parafia JTiAP

24. Jolanta Sonsala-Czapla, l. 69, zm. 16.07.2016 r.
25. Mateusz Śpiewak, l. 36, zm. 10.07.2016 r.
26. Stanisław Filipiak, l. 78, zm. 18.07.2016 r.
27. Stanisław Stawiński, l. 84, zm. 24.07.2016 r.
28. Zbigniew Górczyk, l. 71, zm. 25.07.2016 r.
29. Anna Unrug, l. 67, zm. 26.07.2016 r.
30. Waclaw Kulig, l. 72, zm. 19.07.2016 r.
31. Maria Grech, l. 86, zm. 31.07.2016 r.
32. Antoni Mróz, l. 87, zm. 02.08.2016 r.
33. Janina Słowik, l. 66, zm. 06.08.2016 r.
34. Marianna Kopezyńska, l. 93, zm. 10.08.2016 r.
35. Władysław Gołąb, l. 70, zm. 25.08.2016 r.



Sakrament małżeństwa zawarli:

Parafia NSPJ

2. Rafał Piotr Tomaszewski i Justyna Katarzyna Beška, 16.07.2016 r.
3. Piotr Artur Łacny i Anna Sandra Rygas, 23.07.2016 r.
4. Jakub Józef Robaczyński i Kamila Czerniachowicz, 23.07.2016 r.
5. Paweł Hryniewiecki i Katarzyna Kołtko, 13.08.2016 r.
6. Radosław Sroczyński i Anna Kmieć, 20.08.2016 r.
7. Przemysław Damian Nowak i Magdalena Idziak, 20.08.2016 r.
8. Sebastian Górski i Marta Michałowska, 26.08.2016 r.
9. Przemysław Konstanty Miernik i Aleksandra Irena Leżoń, 27.08.2016 r.

Parafia JTiAP

6. Maciej Michalewski i Vanessa Rajca, 16.07.2016 r.
7. Krzysztof Trojan i Mariola Prucnal, 06.08.2016 r.
8. Mateusz Kotwa i Iwona Nawalaniec, 13.08.2016 r.
9. Adam Nowak i Paulina Walczak, 27.08.2016 r.
10. Grzegorz Morawski i Aleksandra Kempa, 03.09.2016 r.

Piękniej przy grodzie Matki Bożej



W czasie wakacji ułożono nową kostkę przed ołtarzem Matki Bożej za kościołem NSPJ.



Kronika parafii NSPJ

22 lipca w naszej wspólnocie parafialnej gościliśmy 67-osobową grupę młodzieży z Niemiec wraz z księdzem i diakonem, która przyjechała na ŚDM. Również w tym dniu o godz. 18.30 została odprawiona Msza św. w intencji Akcji Katolickiej.

24 lipca o godz. 12.30 została odprawiona Msza św., w której uczestniczyli goście z Niemiec wraz z rodzinami z naszej parafii, które gościły młodzież w swoich domach. O godz. 15.30 na placu przy OSiRze rozpoczął się wspólny piknik rodzinny. Dołączyli także goście z Hiszpanii, którzy mieszkali u rodzin w parafii przy ul. Trzebnickiej. Wspólne świętowanie zakończyliśmy adoracją Najświętszego Sakramentu o godz. 22.00. Dziękuję wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób włączyły się w przygotowanie pikniku rodzinnego. Dziękujemy władzom Gminy, dyrekcjom Obornickiego Ośrodka Kultury, OSiR-u i Szkoły Podstawowej nr 2. Dziękujemy za ogromną pomoc OSP z Obornik Śl., wszystkim paniom, które upiekły ciasto. Dziękujemy całemu Komitetowi Organizacyjnemu ŚDM w naszej parafii z ks. Przemysławem na czele i z młodzieżą, która tak bardzo zaangażowała się w przygotowania.

25 lipca w godzinach porannych pożegnaliśmy młodzież z Niemiec, która udała się na Mszę św. postania do Trzebnicy, a później do Krakowa na centralne uroczystości ŚDM. Do Krakowa udała się także 16-osobowa grupa młodzieży z naszej parafii wraz z ks. Przemysławem. Wieczorem tego dnia, w dowolne wspomnienie św. Krzysztofa, patrona kierowców, po Mszy św. zostały poświęcone pojazdy.

1 sierpnia została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Różańca Rodziców i ich rodzin.

4 sierpnia, z racji pierwszego czwartku miesiąca, modliliśmy się w intencji wszystkich powołanych do służby Bożej, a także o nowe powołania kapłańskie i zakonne.

7 sierpnia, w niedzielę, została odprawiona Msza św. w intencji osób, które należą do Żywego Różańca oraz odbyła się zmiana tajemnic różańcowych. Od godz. 15.00 adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Od 8 do 10 sierpnia przy naszym kościele zbieraliśmy zużyty sprzęt elektroniczny i elektryczny w ramach pomocy misjom i Kościołowi potrzebującemu.

1 września o godz. 8.00 została odprawiona Msza św. w intencji dzieci, młodzieży, rodziców, dyrekcji szkół, nauczycieli, wychowawców, katechetów i pracowników obsługi z racji rozpoczętego roku szkolnego.

2 września, w pierwszy piątek miesiąca, polecaliśmy nasze modlitwy i intencje Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Była też okazja do sakramentu pokuty i pojednania

3 września nasi księża odwiedzili chorych z posługą sakramentalną. W sobotę w czasie Mszy św. polowej w Siemianicach wraz z rolnikami naszej gminy dziękowaliśmy Panu Bogu za tegoroczne plony ziemi.

4 września, w niedzielę, została odprawiona Msza św. w intencji osób, które należą do Żywego Różańca, oraz odbyła się zmiana tajemnic różańcowych. Od godz. 15.00 adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

6 września odbyło się pierwsze po wakacjach spotkanie chóru parafialnego, do którego mogły dołączyć nowe osoby.

OGŁOSZENIA PARAFII NSPJ

14 września w parafii przy ul. Trzebnickiej rozpocznie się **kurs przedmałżeński** dla narzeczonych obu obornickich parafii. Zapisy w parafii św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego.

Coroczne nocne **czuwanie** duchowieństwa i wiernych naszej Archidiecezji **na Jasnej Górze** odbędzie się z 23 na 24 września. Wyjazd z Obornik Śl. **23 września o godz. 15.30** sprzed obydwo kościołów. Wyjazd powrotny z Jasnej Góry ok. godz. 1.30 w nocy. Koszt 50 zł. Zapisy w zakrystii.

Przypominamy, że **sakramentu chrztu** św. w naszej parafii udzielamy w pierwszą niedzielę każdego miesiąca (tylko z racji wyjątkowych sytuacji może to być sobota). Rodzicami chrzestnymi mogą być osoby wierzące i praktykujące oraz niemające przeszkód kanonicznych.

Narzeczeni, którzy **pragną przyjąć sakrament małżeństwa**, powinni o tym poinformować w kancelarii parafialnej nie później niż 3 miesiące przed ślubem.

Kancelaria parafialna czynna jest w poniedziałek, środę i piątek od godz. 16.00 – 18.00

Spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i szkół średnich odbywają się na plebanii w piątki o godz. 19.30

Janusz Baszniak (1928-2016)

Był wieloletnim kierownikiem szkoły w Prewentorium „Hanka” oraz szerepowym „Nieprzetartego Szlaku”. Nasze pokolenie zaraz po wojnie budowało nową Ojczyznę. Jako młodzi nauczyciele tworzyliśmy program nauczania, sami odbywając zaocznie wyższe studia. Ja podjęłam pracę w szkole i zaangażowałam się w harcerstwo. Z Januszem spotykaliśmy się na różnych uroczystościach i na naradach w Komendzie Hufca w Trzebnicy. Gdy już jako komendantka hufca sama organizowałam zimowisko, wypożyczyłam od niego ze schroniska kanadyjki i śpiwory. Przyjął mnie także do pracy do „Szarotki”, gdy miałam problemy rodzinne i zawodowe oraz wystawił mi pozytywną opinię, gdy chciałam przejść do Zespołu Szkół Rolniczych w Wołowie. Otrzymał wiele odznaczeń, wśród nich Order Uśmiechu, który przyznawały dzieci.

Januszu – harcistrzu, tam, gdzie jesteś, spotkałeś wielu naszych instruktorów, pewnie zaśpiewali ci „druh szerepowy jest wśród nas”. Rodzinie składam kondolencje.

harcistrz Irena Kwiatkowska

W kolejnym numerze NP postaramy się obszerniej przybliżyć osobę druha Janusza Baszniaka.

Ludobójstwo na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej

Mija kolejna rocznica masowych mordów na Polakach na terenie Kresów Południowo-Wschodnich. Bandy UPA działały zgodnie z tajną dyrektywą dowództwa, która nakazywała całkowitą fizyczną likwidację ludności polskiej. Gdy polskiej krwi będzie po kolana, będzie wolna Ukraina – tym hasłem UPA uzasadniała ludobójstwo.

Historycy ustalili blisko 300 metod mordowania. Po przesunięciu granicy państwowej do Polski przemieściło się około 2500 członków

UPA, kontynuując zbrodnie ludobójstwa. Była to zwykła rebelia, dlatego akcja „Wisła” była zasadna. Przez dziesięciolecia prawda o zbrodniach UPA, podobnie jak zbrodnia katyńska, była całkowicie przemilczana. W efekcie wielu Polaków nie wie dziś o martyrologii naszego narodu na Kresach Południowo-Wschodnich. A i obecnie pojawiły się wypowiedzi polityków i historyków, że prawda jest złożona.

Strona ukraińska, niestety, nie uznaje prawdy o ludobójstwie UPA. Nie możemy tworzyć

kolejnej grubej kreski, tym razem dotyczącej bolesnej prawdy historii. Jesteśmy narodem, który wiele przebaczył swoim wrogom i przesładowcom, i nikt tej potrzeby przebaczenia nie podważa, ale nie możemy stać się narodem, który stracił pamięć o własnej historii i swoją godność i honor.

Artykuł ten dedykuję kresowianom i ich potomkom z Obornik Śląskich.

*Stanisław Brański
cudem ocalały spod banderowskiego topora*



Kronika parafii JTiAP

17 lipca po każdej Mszy Św. ks. Jerzy Lazarek SDS udzielał wszystkim błogosławieństwa prymicyjnego.

Od 21 do 25 lipca gościliśmy w naszej wspólnocie grupę młodzieży z Hiszpanii w liczbie 49 osób z ks. Luisem Tamayo.

22 lipca o godz. 20.00 odbyła się polsko-hiszpańska adoracja Najświętszego Sakramentu.

23 lipca młodzież wzięła udział w spotkaniu młodych we Wrocławiu. W niedzielę, **24 lipca**, o godz. 12.30 była sprawowana Msza Św. polsko-hiszpańska, której przewodniczył ks. Jerzy Lazarek SDS w koncelebrze z ks. Luisem Tamayo i ks. Jackiem Wawrzyniakiem SDS. Kazanie w obu językach wygłosił ks. proboszcz Jacek. Na zakończenie Mszy Św. ks. proboszcz wręczył ks. Luisowi pamiątkę - ryngraf z Matką Boską Częstochowską. Natomiast ks. Luis podarował nam krzyż. Po południu na boisku przy OSiR-ze odbył się rodzinny piknik międzynarodowy polsko-hiszpańsko-niemiecki.

25 lipca obchodziliśmy w Kowalach odpust ku czci św. Anny połączony z jubileuszem 25-lecia poświęcenia kaplicy. O godz. 9.45 została odprawiona suma odpustowa, której przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Michał Gołębiowski SDS. Po Mszy św. mieszkańcy przygotowali agapę w świetlicy wiejskiej. Po każdej Mszy Świętej święciliśmy pojazdy z racji wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców.

3 sierpnia w ramach XXXVI Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej z Trzebnicy wyruszyła na Jasną Górę grupa salwatoriańska, z udziałem wielu naszych parafian oraz ks. Jerzego Lazarka. Każdego dnia pielgrzymki po Mszy św. wieczornej na modlitwie adoracyjnej trwała grupa duchowych uczestników.

4 sierpnia gościliśmy w naszej parafii pielgrzymów z Głogowa, zdążających na Jasną Górę. Zatrzymali się u nas na wspólną modlitwę i na posiłek.

4 sierpnia, w pierwszy czwartek miesiąca, przed Mszą św. wieczorną miało miejsce nabożeństwo Godziny Świętej.

5 sierpnia, w pierwszy piątek miesiąca po Mszy św. wieczornej nastąpiła wymiana bilecików Straży Honorowej Serca Pana Jezusa.

6 sierpnia, po Mszy Św. o godz. 8.30 odbyło się nabożeństwo pierwszo-sobotnie ku czci Niepokalanego Serca NMP.

7 sierpnia, w pierwszą niedzielę miesiąca, miała miejsce zmiana tajemnic różańca świętego po Mszy św. o godz. 8.30. Po południu odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu.

13 sierpnia w ramach nabożeństwa fatimskiego po Mszy św. odbyła procesja światła i różaniec zakończony Apelem Fatimskim.

14 sierpnia ofiary na tacę przeznaczone na remont kościoła, wyniosły 6104,07 zł. Bóg zapłać.

15 sierpnia przeżywaliśmy uroczystość Wniebowzięcia Po każdej Mszy św. święciliśmy wiązanki z kwiatów i ziół. W tym dniu nasza parafianka siostra Magdalena Liszka - salwatorianka, po zakończonym nowicjacie, o godz. 12.30 w kaplicy NMP Matki Zbawiciela w Goczałkowicach-Zdroju, złożyła pierwszą profesję zakonną.

17 sierpnia, we wspomnienie św. Jacka, swoje imieniny przeżywał ks. proboszcz Jacek Wawrzyniak SDS. Msza św. w jego intencji była sprawowana o godz. 18.00.

22 sierpnia odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego.

26 sierpnia odbyło się spotkanie grupy młodzieżowej naszej parafii.

28 sierpnia, w ramach XXIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej, w naszym kościele zostało wykonane Oratorium Roberta Grudnia w 1050. rocznicę chrztu Polski „Bóg Ciebie ochrzcił! Bóg dał Ci Siłę”. Wystąpili: Orkiestra 966, Maciej Zakosielnny - narrator, Robert Grudzień - organy oraz Chór „Basilica Cantas”.

29 sierpnia odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego.

31 sierpnia o godz. 20.00 odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu na zakończenie wakacji i rozpoczęcie nowego roku szkolnego, prowadzona przez RMS. Nowy czas zajęć młodzież zaczyna pod hasłem „Wystartuj z Bogiem w nowy rok szkolny”.

1 września rozpoczęliśmy nowy rok szkolny i katechetyczny Mszą św. o godz. 8.00. W tym dniu o godz. 6.00 rano rozpoczęła się pielgrzymka autokarowa w Roku Miłosierdzia, śladami św. Faustyny na Litwę.

1 września, w pierwszy czwartek miesiąca, miało miejsce nabożeństwo Godziny Świętej przed Mszą św. wieczorną.

2 września, w pierwszy piątek miesiąca, po Mszy św. wieczornej nastąpiła wymiana bilecików Straży Honorowej Serca Pana Jezusa.

3 września, po Mszy św. o godz. 8.30 odbyło się nabożeństwo pierwszo-sobotnie ku czci Niepokalanego Serca NMP. W tym dniu odwiedziliśmy chorych z postugą kapłańską.

4 września, w pierwszą niedzielę miesiąca, miała miejsce zmiana tajemnic różańca świętego po Mszy św. o godz. 8.30. Po południu miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu.

5 września odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego.

7 września, odbyła się konferencja dla rodziców i chrzestnych przed niedzielnymi chrztami.

9 września, odbyła się zbiórka organizacyjna dla ministrantów i lektorów.

Życzenia

Wszystkiego dobrego z okazji imienin (29 września) dla księdza **Rafała Masarczyka** – sił, zdrowia, wytrwałości oraz błogosławieństwa Bożego i światła Ducha Świętego w codziennej posłudze, która niech Bogu przynosi chwałę, wiernym duchowy pożytek, a księdzu radość i pokój – życzy

Redakcja

OGŁOSZENIA PARAFII JTiAP

Katechezy przedmażeńskie dla narzeczonych obu obornickich parafii rozpoczną się w naszej parafii w środę, **14 września 2016 r.**

Dzień Chorego obchodzony będzie w naszej parafii w sobotę, **17 września**, o godz. 10.00; spowiedź święta od godz. 9.30.

Coroczne nocne **czuwanie** duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wrocławskiej **na Jasnej Górze** odbędzie z 23 na 24 września br. Wyjazd z Obornik Śl. w piątek, **23 września, o godz. 15.30** spod obydwu kościołów. Wyjazd powrotny z Jasnej Góry - ok. godz. 1.30 w nocy. Koszt 50 zł. Zapisy w zakrystii lub kancelarii parafialnej.

Numer konta parafialnego, na które można wpłacać ofiary na remont naszego kościoła: ING Bank Śląski 15 1050 1575 1000 0090 7497 0857 Parafia Rzym.-kat. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego, ul. Trzebnicka 35, 55-120 Oborniki Śląskie

Psycholog pełni dyżur w **Poradni Życia Rodzinnego** w czwartki od 17.00 do 19.00. Nr tel. w godzinach dyżuru: 71 310 23 52.

Katolickie Stowarzyszenie „Ecclesia” - numer konta bankowego: 94 9583 0009 0018 2663 2000 0001



Duchowe drogowskazy ojca Franciszka Jordana (cz. 40)

Chwała Boża i zbawienie

Wykorzystaj wszystkie siły, abyś mógł za pomocą łaski Bożej zdziałać wiele na chwałę Bożą, dla zbawienia własnego i dla zbawienia duszy bliźniego!

Nasza Parafia – pismo redagowane przez wiernych parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Redakcja: Robert Wrzesiński (redaktor naczelny), Grzegorz Czerkas, Aldona Dudek (korekta), Alina Golecka, Małgorzata Laskowska, ks. Stanisław Mucha SDS (asystent kościelny), Dorota Nikiporczyk (webmaster), Małgorzata Pawlak (sekretarz redakcji), Zbigniew Stachurski, Barbara Wrzesińska, ks. Wiesław Waldon.

Adres redakcji: „Nasza Parafia”, parafia rzymskokatolicka, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 23, 55-120 Oborniki Śląskie, e-mail: graphito@poczta.wp.pl, www.naszaparafia.sds.pl (lub www.naszaparafia.salwatorianie.pl)

Wydawca: Studio Graphito (nr tel. 71 310 21 65), nakład 450 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i dokonywania korekty stylistycznej nadesłanych tekstów.

Uczestnicy Świątowych Dni Młodzieży
w Obornikach Śląskich podczas
Międzyparafialnego Pikniku
Rodzinnego na terenie OSiR-u
w dniu 24 lipca 2016 r.

